

W NUMERZE:

- Halowe Mistrzostwa Małopolski
- Walkower „Piwoszy”
- Obrachunki w Bochni i Żabnie
- Wielkanoc w Luksemburgu
- Zmierzch krakowskiej epoki
- Pustka po Redaktorze
- Statutowy wiatrak

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
luty 2016 nr 2 (131)

futbol

małopolski



XXI Plebiscyt na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski

czytaj na str. 3 i 5

Laureatami: Cetnarski, Zieliński, Karcz, Curyło



BEZ DYŻURNEGO OPTYMIZMU

Statutowy wiatrak z La Manchy zdobyty!

Aby uchwalić np. nowo obowiązującą w Europie nazwę menedżera - na „pośrednik transferowy” należało zdobyć na walnym zjeździe delegatów PZPN większość 2/3 obecnych... Nie inaczej w przypadku pozostałych 67 innych poprawek do obowiązującego statutu PZPN. 16 klubów ekstraklasy ma na zjeździe 32 szable, więc przy setce obecnych delegatów, wystarczyło paru poputczyków, którzy przyłączyli się do nich, aby storpedować cały dokument. W efekcie wszystkie wnoszone poprawki, poza jedną, dostały w łeb nie uzyskując kwalifikowanej większości! Z hotelu Victoria poszedł w naród sygnał: Boniek po raz trzeci przegrał z opozycją, bo jego starania o nowy statut od 2013 roku spęły na niczym...

Pora najwyższa, aby zasadnicze przekłamanie tej narracji sprostać! Po pierwsze, na zjazdach w 2013 i 2014 wniesiony został projekt zmiany całego, obowiązującego statutu, w którym mieściło się cały szereg kontrowersyjnych zapisów, uderzających w stowarzyszeniowy charakter PZPN, w którym deprecjonowano rolę największych związków regionalnych (w tym Małopolskiego), w którym obniżano rolę zjazdu przenosząc ważne kompetencje na zarząd, a w szczególności na tzw. komisję do spraw nagłych. Ten małopowany na FIFA twór dawał pełnię władzy prezesowi i jego zastępcom, tak, że mogli podejmować decyzje bez opowiadania się i uzyskiwania aprobaty zarządu. Po drugie, z wielu proponowanych regulacji wyzierała chęć autorytarnych rozwiązań, w żaden sposób nie przystających do demokratycznych wartości i tradycji naszej narodowej federacji.

Opisywaliśmy owe odstępstwa od nich na łamach „Futbolu Małopolski”. Za sprawą delegatów takich związków wojewódzkich jak łódzki, podkarpacki, śląski, zielonogórski, podlaski, wielkopolski, powstał wtedy front odmowy przeciwko korporacyjnej formule PZPN, w którym wiodącą rolę odegrała delegacja małopolska, biorąc ciężar dyskusyjnej perswazji zjazdowej na siebie. Merytoryczne wystąpienia kolegów śp. Jerzego Kowalskiego, Janusza Hańderka, Zbigniewa Lacha zmobilizowały opinię uczestników „walnego” do twórczej refleksji... I wtedy zarówno kierownictwo PZPN, jak i zjazdowa komisja statutowa, dokonały intelektualnej reorientacji, rozpoczynając trudny proces wsłuchiwania się w głos „ludu i terenu”. Zbigniew Boniek osobiście zaangażował się w procesy konsultacyjne, wykorzystując nie tylko oficjalne spotkania

z prezesami związków wojewódzkich i amatorskich klubów, ale też podporządkowując negocjacyjnym celom pobytu na meczach ligowych, jubileuszowych uroczystościach w „szerokiej Polsce”.

Nie mnie rozstrzygać o świądym przełomie, jaki dokonał się w jego spojrzeniu na problem pt. „jakiego statutu potrzebuje polskie piłkarstwo?”... Jest faktem, że przez drugą część swej kadencji prezesowskiej Zbigniew Boniek - wybitny piłkarz i działacz wyrosły na fenomenie futbolu zawodowego - wykonał wielki wysiłek, by zgłębić rzeczywiste problemy piłkarstwa amatorskiego, dostrzegł w nim nieodłączny fundament profesjonalnego wyczynu, wart troski i uprawnień. Owocem jego niekonwencjonalnych przemysłów stała się gotowość do kompromisu w sprawach modelu funkcjonowania struktur centralnych PZPN, zdolność do wnikania w motywy oponentów w dialogu okostatutowym. Wynikiem takiego podejścia doszło do konstruktywnego konsensusu i „narodowej zgody” na gruncie obowiązującego od 2012 roku statutu, który postanowiono poprawić zgodnie z wytycznymi nowej ustawy o kulturze fizycznej i rozstrzygnięciami UEFA. Spór zakończony został ustępstwami z obu stron, a suma poprawek wniesionych do zjazdowego porządku obrad nie miała wiele wspólnego z tekstem statutu, przy którym toczyła się batalia na dwóch poprzednich zjazdach.

Wydawato się, że sprawa potoczy się lekko, łatwo i przyjemnie, więc nawet niektórzy goście zjazdowi w osobach członków honorowych PZPN nie wyprawili się do stolicy, nie dopatrując się w obradach szansy na spektakularne przeciąganie liny argumentacyjnej. Ni stąd, ni zowąd, do akcji

wkroczyło szefostwo Ekstraklasy SA, mobilizując swych członków w postaci klubów do kontrakcji. Argumentem na „nie” był zarzut o

zbyt krótkim czasie na konsultacje środowiskowe i to na przełomie grudnia i stycznia, w których kalendarz zawiera nie tylko Wigilię, Boże Narodzenie, Sylwestra, Trzech Króli, a nawet prawostawną Wigilię poprzedzającą ichniejsze Boże Narodzenie (rzecz mogła dotyczyć Jagiellonii), nie licząc urlopowej wypoczynnej dla każdego... Wspomniano też ogólnie o zaniebdaniu mechanizmów demokratycznych w zarządzaniu związkiem i na tej podstawie zablokowano uchwalenie 68 poprawek. Władza ustawodawcza ucieleśniona wolą zjazdu pokazała wykonawczej gest Kozakiewicza, przy okazji demonstrując odwagę po znacznej przecenie, odwołując ad Kalendas Graecas pilne regulacje prawne i jurysdykcyjne, tak bardzo potrzebne zawodowym klubom!

RYSZARD NIEMIEC



Prymat Cracovii

Laureatami: Cetnarski, Zieliński, Karcz, Curyło

Finałowa gala XXI Plebiscyt na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski w 2015 odbyła się 9 lutego br. w Pałacu Bonerowskim w Krakowie. Organizatorami plebiscytu byli: Gazeta Krakowska, Małopolski Związek Piłki Nożnej, Urząd Miasta Krakowa i Radio Kraków. Laureatom plebiscytu wręczali puchary: wiceprezes PZPN Marek Koźmiński, wiceprezesi MZPN Zdzisław Kapka i Tadeusz Kędzior, redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej” Wojciech Harpula, prezes Polska Press Kraków Małgorzata Cetera-Bulka i dziennikarz sportowy Radia Kraków Grzegorz Bernasik.

Słowo wstępne wygłosił prezes MZPN, red. **Ryszard Niemiec**: - Dzisiejsza uroczystość stanowi początek obchodów jubileuszu 105-lecia MZPN, który przyjął historyczną ciągłość Związku Polskiego Piłki Nożnej założonego przez działaczy krakowskich i lwowskich w 1911 roku. Ta gala służy przypomnieniu wartości moralnych i patriotycznych, które towarzyszą naszej dyscyplinie od zarania. Piłka nożna potrzebuje dziś

takich filarów. Życzę wszystkim drużynom małopolskim, aby się w tym roku wpisały w kontekst naszego jubileuszu...

W wypowiedzi prezesa Niemca nie zabrakło

elementów edukacyjnych. Podczas ubiegłorocznej uroczystości red. naczelny „Gazety Krakowskiej”, **Wojciech Harpula** odniósł się do piłkarskiego fragmentu życiorysu słynnego pisarza francuskiego Alberta Camusa, który był bramkarzem drużyny uniwersyteckiej, zanim został laureatem Literackiej Nagrody Nobla. Teraz red. Niemiec przypomniał sylwetkę innego noblisty, duńskiego fizyka Nielsa Bohra. Też był bramkarzem, zaś jego brat - matematyk Harald Bohr zdobył z reprezentacją Danii srebrny medal igrzysk olimpijskich w Londynie (1908). Z kolei red. Harpula tym razem zmusił do refleksji poprzez zaprezentowanie poglądów Erica Can-

ciąg dalszy na str. 5 >>>



Kraków - Lwów o Tarczę prof. Majchrowskiego

Przypadająca w bieżącym roku 105. rocznica powstania oficjalnych piłkarskich struktur w Małopolsce obfitować będzie w ciekawe futbolowe wydarzenia o znaczącej sportowo i ważkiej historycznie randzie. W ramach rocznicowych obchodów Małopolski Związek Piłki Nożnej postanowił reaktywować najstarszą oficjalną rywalizację futbolową na ziemiach polskich jaką były konfrontacje między Krakowem a Lwowem o Puchar prof. Żeleńskiego, jednego z założycieli Związku Polskiego Piłki Nożnej w roku 1911 i pierwszego prezesa futbolowej asocjacji.

W pierwszej dekadzie października 2016, w trakcie przerwy w rozgrywkach ligowych między 3-11 października br., rozegrany zostanie na stadionie Cracovii mecz drużyn Krakowa i Lwowa. Głównym trofeum rywalizacji reprezentacyjnych teamów stołecznych miast będzie tarcza prof. Majchrowskiego. Fundator, podobnie jak z górą stulecie wcześniej Ludwik Żeleński, należy do grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wszechznany które

luminarze należeli do istotnych prekursorów piłkarstwa polskiego, twórców związkowych struktur, autorów regulaminów oraz członków gremiów zarządczych futbolowego stowarzyszenia.

Organizacja sportowych zawodów pomiędzy reprezentacjami galicyjskich metropolii: Krakowa i Lwowa, wydaje się być poważnym wyzwaniem zarówno dla futbolowych środowisk obydwu miast, jak też dla miłośników piłki nożnej spoglądających z refleksją i retro-

spektywą na dzieje kultury fizycznej i piłkarstwa w tej części Europy oraz bezsprzecznie wiodący wkład Krakowa w rozwój sportu na ziemiach polskich. MZPN stoi na stanowisku, że należy przybliżyć miniony czas współczesnym miłośnikom futbolu, czerpać z przeszłości wzorce i idee ważne, przydatne obecnie.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że inauguracyjne spotkanie Pucharu Żeleńskiego odbyło się 2 czerwca 1912 w Parku Jordana, a reprezentacja Krakowa pokonała gości ze Lwowa 3-1. W okresie pionierskim organizatorem zmagania był Związek Polski Piłki Nożnej, zaś po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 kontynuowały je okręgowe związki piłkarskie w Krakowie i we Lwowie.

Zmagania o PZ zakończyły się 6 września 1925. Dzięki trzem golom Józefa Kałuży krakowianie pokonali we własnym mieście lwowian 3-2. Triumfując trzeci raz z rzędu

zdobyli trofeum na własność.

Niekwestionowany prestiż Pucharu Żeleńskiego przyczynił się, zimą 1925, do powstania kolejnych rozgrywek o Wazę prof. Żeleńskiego, będących niejako kontynuacją pierwszych. Inauguracyjne spotkanie, 9 maja 1926 we Lwowie, zakończyło się remisem 2-2. Ostatecznie Waza, przypadła Krakowowi na własność w roku 1935. Dziś obydwa okazałe trofea zdobią gablotę w gabinecie prezesa MZPN.

W rozgrywkach o Puchar, a później Wazę Żeleńskiego, uczestniczyły reprezentacje dwóch miast. W skład kadry Krakowa oraz Lwowa wchodziłi zawodnicy najsilniejszych podówczas klubów. Gród Kraka najczęściej reprezentowali gracze: Cracovii oraz Wiśły, później również Garbarni, zaś w szeregach lwowiaków występowali głównie piłkarze Pogoni i Czarnych, rzadziej Lechii i Hasmonei.

(JN)



Z życia MZPN

Prezydium Zarządu

11 lutego 2016

Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec poinformował o tematyce zebrania prezesów Wojewódzkich ZPN w stołecznej centrali: projekt AMO zyskuje aprobatę większości Wojewódzkich ZPN-ów; Letnia Akademia Młodych Orłów (LAMO) odbędzie się w dniach 10-31 lipca br. w Gniewinie; Prezesi WZPN jednogłośnie opowiedzieli się za proponowanymi zmianami w Statucie PZPN.

Przewodniczący Komisji Regulaminowo-Prawnej MZPN, Piotr Szefer dostarczył ocenę projektu Statutu PZPN proponowanego do uchwalenia na Zjeździe PZPN.

Przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN, Andrzej Sękowski przedstawił listę kolegiów sędziowskich jednostek strukturalnych MZPN nagrodzonych za uzyskane wyniki w portalu „Łączy Nas Piłka”. Wytypowane kolegia to: KS PPN Brzesko, KS PPN Kraków, KS TOZPN Tarnów, KS PPN Limanowa, KS PPN Chrzanów i KS PPN Wieliczka. Prezydium Zarządu MZPN jednogłośnie zatwierdziło listę nagrodzonych. Nagrody, laptopy zostaną przekazane podczas egzaminów sędziów III, IV i V ligi (5 marca br.). Wiceprezes MZPN, Tadeusz Kędzior poinformował o stanie przygotowań do meczu towarzyskiego kobiecych reprezentacji U-16 Polski i Islandii mającego się odbyć 14 lutego 2016 w Niecieczy.

Na wniosek przewodniczącego Wydziału Gier MZPN, Ryszarda Kołtuna zatwierdzono zmiany

w regulaminie rozgrywek III ligi małopolsko-świętokrzyskiej na sezon 2015/2016. Zmiany dotyczą awansów i spadków.

16 lutego 2016 w Kielcach odbędzie się spotkanie przedstawicieli nowopowstałej III ligi w celu zatwierdzenia regulaminu rozgrywek na sezon 2016/2017. W spotkaniu uczestniczyć będą Ryszard Niemiec, Zdzisław Kapka, Ryszard Kołtun i Andrzej Sękowski. Małopolski ZPN sugerować będzie m.in. aby liczba sędziów była równomierna do liczby klubów z danego województwa, które uzyskają awans. Następnie pula sędziów uzupełniona byłaby dodatkowo po jednym sędzim z każdego z województw.

Prezes Ryszard Niemiec poinformował o stanie organizacji obchodów jubileuszu 105-lecia MZPN:

Prezydent Miasta Krakowa, Jacek Majchrowski potwierdził objęcie patronatu nad jubileuszem;

mecz Kraków - Lwów zostanie uhonorowany „Tarczą Profesora Jacka Majchrowskiego, Prezydenta Miasta Krakowa”;

w czwartej dekadzie 2016 roku zostanie przeprowadzony plebiscyt na piłkarza 105-lecia.

Przedstawiono postulat klubów III ligi dotyczący przejęcia przez MZPN kosztów delegacji obserwatorów delegowanych na mecze drużyn małopolskich (będących gospodarzem zawodów) w rundzie wiosennej sezonu 2015/2016. Decyzją Prezydium Zarządu MZPN postulat został oddalony.

Pełnomocnik MZPN ds. EURO

2017, Ryszard Kołtun poinformował o ustaleniach spotkania odbytego w Urzędzie Miasta Krakowa, a dotyczącego EURO 2017 w Krakowie:

Małopolski Związek Piłki Nożnej wytypował Piotra Skrobowskiego na Ambasadora EURO 2017;

zastępca dyrektora Wydziału Sportu UMK, Paweł Opach przedstawił program imprez okolicznościowych, których zwycięzcy otrzymają darmowe wejściówki na mecze: Turniej Orlika o Puchar Prezydenta Miasta Krakowa, Krakowska Olimpiada Młodzieży, Konkurs Wiedzy o Młodzieżowym EURO, konkurs na doping (klasy ze szkół), Turniej Dnia Dziecka, Turniej im. Adama Grabki i AP21, Turniej EURO (reprezentacje sześciu miast-organizatorów, rocznik 2000). Bilety również będą przewidziane dla najlepszych drużyn z lig młodzieżowych prowadzonych przez MZPN.

Zatwierdzono wniosek KS Borek Kraków o dopuszczenie do jednoczesnego występu na boisku drugiego zawodnika cudzoziemca spoza obszaru UE. Wniosek dotyczył zawodnika Denysa Miroshnyhenki.

Przychylnono się do wniosku Wydziału Szkolenia MZPN w sprawie wystąpienia do PZPN o organizację turnieju finałowego rozgrywek o Puchar im. Kazimierza Górskiego w sezonie 2015/2016.

Poinformowano o przebiegu konferencji prasowej zorganizowanej w siedzibie MZPN, a poświęconej przede wszystkim jubileuszowi 105-lecia Związku.



W NUMERZE:

- Halowe Mistrzostwa Małopolski
- Wielkonoce Piwarczy
- Otaruchnie w Bochni i Zabnie
- Wielkonoce w Łuksemburgu
- Zmierzchni kielkowskiej epoki
- Piłka po Relektorku
- Statutowy wiatrak



XXXI Plebiscyt na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski czytaj na str. 3 i 5

Laureatami:
Cetnarski, Zieliński, Karcz, Curylo

Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solskiego 1, 31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona
internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail:
biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

DRUK: WIE-DRUK II
Monika Wróblewska
ul. Piastowska 29, 42-500 Będzin
tel. (32) 793-66-29
tel./fax (32) 267-05-35

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 29 lutego 2016

Miesiąc na skróty

31.01. - Jutrzenka Giebułtów najlepsza w IV Memoriale im. Stanisława Syrdy.

09.02. - głównymi laureatami XXI Plebiscytu na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski w 2015 zostali odpowiednio Mateusz Cetnarski i Jacek Zieliński. Jak widać, Cracovia górą! Uroczysta gala odbyła w Pałacu Bonerowskim w Krakowie.

14.02. - drużyna Hutnika dotarła do finału XXVI Mistrzostw Polski Oldbojów w Halowej Piłce Nożnej. 4. miejsce w imprezie tradycyjnie rozegranej w Zawierciu zajęła Cracovia.

14.02. - BSF Bochnia triumfował w Pniewach w

finałach Mistrzostw Polski w Futsalu do lat 16.

18.02. - w wieku 78 zmarł Zdzisław Oleszek, były prezes Cracovii.

20.02. - w J&J Sport Center w Krakowie-Skotnikach rozegrano finały Halowych Mistrzostw Małopolski. W kategorii juniorów starszych triumfowała Limanovia, wśród juniorów młodszych najlepszy był Progres. Dzień później rywalizację w gronie trampkarzy wygrała Wiśła Kraków.

28.02. - BSF Bochnia zajął drugie miejsce w finałach Mistrzostw Polski w Futsalu do lat 18. Grano w Łęczycy. (JC)

Laureatami: Cetnarski, Zieliński, Karcz, Curyło

>>> ciąg dalszy ze str. 3

tony, podpory reprezentacji Francji oraz idola Old Trafford.

Wyniki plebiscytu były adekwatne do stanu faktycznego. Stanowiły podsumowanie roku 2015, którego druga połowa zdecydowanie przebiegała pod dyktando Cracovii. Natomiast bardzo widocznie spadły notowania Wisły, której przedstawiciele w wielu poprzednich edycjach rozdawali karty. Akcje Wisły stoją nisko, Cracovii przeciwnie. I było to widać w trakcie gali, której wyniki sprawiedliwie oddawały stan rzeczy.

Najlepszym piłkarzem Małopolski został **Mateusz Cetnarski**, co nie stanowiło większego zaskoczenia. Grał na stałym, wysokim poziomie, nie notował zachwiań formy, z reguły prezentował się doskonale. - To niesamowite uczucie znaleźć się w gronie tak wybitnych piłkarzy... - stwierdził laureat głównej nagrody, którego najgłośniejszym rywalem był reprezentant Litwy, **Deniss Rakels**. Piekielnie skuteczny napastnik, ale dziś już w innych barwach, pierwszoligowego klubu angielskiego Reading FC. Kto zresztą wie, czy Rakels nie rywalizowałby skutecznie z Cetnarskim, gdyby w przerwie zimowej nie znalazł się na Wyspach. W czołowej „10” znalazło się jeszcze dwóch innych zawodników Cracovii, **Bartosz Kapustka** i **Damian Dąbrowski**, który na gali pojawił się z najukochańszą pociechą na rękę.

Dwa miejsca przypadły przedstawicielom Termaliki Bruk-Bet Nieciecza (**Sebastian Nowak** i **Dariusz Jarecki**), zaś Wisła wprowadziła dorównała Cracovii (też czterech zawodników: **Arkadiusz Głowacki**, **Krzysztof Mączyński**, **Radostaw Cierznik**, **Paweł Brożek**), ale tylko w aspekcie ilościowym. Bo najbardziej eksponowane pozycje zajęły teraz „Pasy”.

Ubiegłoroczny zwycięzca plebiscytu Arkadiusz Głowacki otrzymał dodatkowo nagrodę specjalną prezydenta, **prof. Jacka Majchrowskiego**, gdyż wciąż stanowi sportową wizytówkę nie tylko „Białej Gwiazdy”, ale i Krakowa. Filar Wisły podziękował byłemu trenerowi **Kazimierzowi Moskalowi**, co było bardzo sympatyczne i jednocześnie znamienne, zwłaszcza dla ludzi umiających czytać między wierszami.

Triumfotorem plebiscytu na najlepszego trenera został **Jacek Zieliński**. - Nie przypuszczałem, że osiem miesięcy pracy w Cracovii wystarczy do tej nagrody. To dzięki zawodnikom, ich postawie na treningach i na boisku, jestem tu, gdzie jestem. Postaram się, by o Cracovii było nadal głośno... I jest głośno, bo „Pasy” wciąż przynależą do czołówki ekstraklasy. Wartość dokonania Jacka Zielińskiego w Cracovii, w zdecydowanej poprawie jej boiskowego wizerunku, podnosi przypomnienie, że w chwili pojawienia się trenera w „Pasach” tkwiły one w głębokim kryzysie i były mocno zagrożone degradacją... Przeskok zatem jest kolosalny.

Też z dużą satysfakcją przychodzi śledzić pierwszorzędną pracę szkoleniową **Piotra Man-**

drysza, który zajął drugą lokatę. Termalica Bruk-Bet Nieciecza, wbrew przepowiedniom wielu „życzliwych” i „wszystkowiedzących”, wcale nie stanowi czerwonej latarni najwyższej klasy rozgrywkowej. Przeciwnie zdołała przekonać malkontentów prezentowaniem ciekawego futbolu, w którym tzw. kultura gra stoi na wysokim poziomie. Trener Mandrysz wnosi w to bardzo konkretny wkład.

W pracy z młodzieżą splendor spadł na trenera **Krzysztofa Lipeckiego**, który praktykę uznanego zawodnika łączy teraz z bogatą wiedzą popartą cenzurem doktorskim. Odkryciem Roku został lewy obrońca Cracovii, grający bardzo dynamicznie i ofensywnie **Paweł Jaroszyński**, dziś mający stałe miejsce w podstawowym składzie „Pasów”. W gronie piłkarzy drugoligowych zaszczyt spotkał **Marcela Kotwicę**, bardzo dobrze prezentującego się w szeregach Puszczy Niepołomice.

W klasyfikacji o szczebel niżej, na trzecim froncie, został wyróżniony **Marek Masiuda**. Stanowił on podporę Garbarni, która otwiera tabelę III ligi grupy małopolsko-świętokrzyskiej. Pod koniec października ubiegłego roku będący w znakomitej formie Masiuda nabawił się poważnej kontuzji, która niestety eliminuje go z udziału w wiosennej walce o awans. Podejmą ją „Brązowi” pod wodzą Mirosława Hajdy, sklasyfikowanego na trzecim miejscu wśród trenerów. Podobnie jak Jacek Zieliński w Cracovii, **Mirosław Hajdo** przejął Garbarnię w momencie głębokiego kryzysu. Zapobiegł jego rozzerzeniu, a dziś Garbarnia wygląda nieporównywalnie lepiej niż wtedy.

Rafał Ciesielski (Sokół Borzęcin Górny) został najlepszym piłkarzem IV ligi, **Agnieszka Karcz** (Wanda Nowa Huta) uznano Piłkarką Roku, od tej edycji plebiscytową rywalizacją objęto również panie.

Nagrodę prezydenta Krakowa „Jasna Strona Futbolu” wręczyła **Katarzyna Król**, zastępca prezydenta ds. edukacji i sportu. Otrzymał ją **Piotr Curyło**, wychowawca prowadzonego przez Sto-

warzyszenie SIEMACHA Nowoczesnego Domu Dziecka w Odporyszowie k. Tarnowa oraz jego wychowankowie **Robert Trela** i **Tobiasz Wosik**, którzy są kibicami Cracovii i Wisły, za swoje kluby daliby się „pokroić”, a mimo to mieszkają w jednym pokoju i się przyjaźnią. Chłopcy otrzymali z rąk Mateusza Cetnarskiego i Arkadiusza Głowackiego koszulki swoich ukochanych klubów.

Był to piękny akcent gali. Jej symboliczne zwieńczenie.

WYNIKI PLEBISCYTU: NAJLEPSZY PIŁKARZ I TRENER MAŁOPOLSKI 2015

Najlepszy Piłkarz Małopolski 2015:

1. Mateusz Cetnarski (Cracovia)
2. Deniss Rakels (Cracovia)
3. Arkadiusz Głowacki (Wisła Kraków)
4. Sebastian Nowak (Termalica Bruk-Bet)
5. Krzysztof Mączyński (Wisła Kraków)
6. Bartosz Kapustka (Cracovia)
7. Radostaw Cierznik (Wisła Kraków)
8. Damian Dąbrowski (Cracovia)
9. Paweł Brożek (Wisła Kraków)
10. Dariusz Jarecki (Termalica Bruk-Bet)

Piłkarka Roku

Agnieszka Karcz (Wanda Nowa Huta)

Najlepszy Trener Małopolski 2015

1. Jacek Zieliński (Cracovia)
2. Piotr Mandrysz (Termalica Bruk-Bet)
3. Mirosław Hajdo (Garbarnia Kraków)
4. Krzysztof Kusia (Wisła Kraków)
5. Kazimierz Moskal (Wisła Kraków)

Trener Młodzieży

Krzysztof Lipecki (AS Progres Kraków)

Odkrycie Roku

Paweł Jaroszyński (Cracovia)

Najlepszy piłkarz II ligi

Marcel Kotwica (Puszcza Niepołomice)

Najlepszy piłkarz III ligi

Marek Masiuda (Garbarnia Kraków)

Najlepszy piłkarz IV ligi

Rafał Ciesielski (Sokół Borzęcin Górny)

Jasna Strona Futbolu (nagroda prezydenta Krakowa)

Piotr Curyło (wychowawca prowadzonego przez Stowarzyszenie SIEMACHA Nowoczesnego Domu Dziecka w Odporyszowie k. Tarnowa) oraz jego wychowankowie Robert Trela i Tobiasz Wosik

JERZY CIERPIATKA, (ST)

Fot: „GK”



Juniorzy starsi

Juniorzy z Limanowej triumfowali w Halowych Mistrzostwach Juniorów Starszych` 2016 Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. W sobotę, 20 lutego, na sztucznej trawie J&J SPORT CENTER w Krakowie - Skotnikach, gracze z Limanowej zaprezentowali niebanalne umiejętności oraz determinację godną zwycięzców. Szczególne wrażenie wywołały styl gry i skuteczność MKS Limanovia w meczu z krakowską Wisłą. Pokonanie 5-0 „Białej Gwiazdy”, prowadzonej przez trenera Kazimierza Kmiecika, śledzący boiskowe wydarzenia pod balonem przyjęli tylko ze zdziwieniem, co z uznaniem.

Sensacja z Limanowej!



Wręczając puchary zwycięzcom zawodów prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec, gratulował zespołom wysokich umiejętności i jednocześnie przypomniat, że „... halowe starty pomagają uzyskać lepszą formę w sezonie letnim, gdzie następuje prawdziwa weryfikacja umiejętności piłkarskich.”

W Halowych Mistrzostwach Małopolski Juniorów Starszych uczestniczyły cztery zespoły, wyłonione z eliminacji w okręgach. Kraków reprezentowała Wisła, Tarnów - GOSiR Novi Rzezawianka, Nowy Sącz - MKS Limanovia, Małopolskę zachodnią - MKS Trzebinia-Siersza. Grano systemem każdy z każdym.

- **MKS Trzebinia-Siersza - Wisła Kraków 1-3:** Rogóż, Szlachta, Świętek - Cząstka;
- **GOSiR Novi Rzezawianka Rzezawa - MKS Limanovia 0-5,** gole: Mrozek 3, Wąsowicz i Kurek;
- **MKS Trzebinia-Siersza - Novi Rzezawianka 5-1,** gole: Wallentin 4, Kaiser - Rzepa;
- **Wisła - Limanovia 0-5:** Kurek 4 i Jasiński;
- **MKS Trzebinia-Siersza - Limanovia 4-2:** Raźniak 2, Cząstka, Kurek - Mrozek 2;
- **Wisła Kraków - Novi Rzezawianka 11-1:** Szlachetka 3, Świętek 2, Rogóż, Chlebowski, Kocio-

łek, Szczypkowski, Ryś, Skrzypek - Janik.

1. Limanovia	3	6	12-4
2. Trzebinia	3	6	10-6
3. Wisła	3	6	14-7
4. GOSiR Novi	3	0	2-21

Najsukuteczniejsi snajperzy: 5 goli - **Marcin Kurek i Dawid Mrozek** (obaj Limanovia). Najlepsi w drużynach: Limanovia: **Marcin Kurek**, MKS Trzebinia: **Krzysztof Kaizer**, Wisła: **Adrian Ryś** i GOSiR Novi: **Michał Trepa**.



Po zwycięskim turnieju kierow-

nik drużyny juniorów i równocześnie trener seniorów MKS Limanovia, Mateusz Wroński komentował: - Nasza wysoka wygrana z Rzezawianką (5-0) dodała nam większej wiary w siebie. W drugim meczu trafiliśmy na Wisłę Kraków. Nasi piłkarze grali jak natchnieni, jak z nut. Wisła prezentowała się bardzo dobrze, stwarzała mnóstwo sytuacji strzeleckich, zwłaszcza na początku spotkania, lecz na ich nieszczęście między słupkami MKS-u stał - Rafał Pietrzak (który, notabene, wrócił właśnie z testów z... Wisły Kraków!), jego parady budziły podziw szerokiego grona widzów, otrzymywał

gromkie brawa. Natomiast, z drugiej strony boiska, szarpat obroną „Białej Gwiazdy” snajper Limanovii - Marcin Kurek, który w tym meczu strzelił aż 4 gole! Cały nasz zespół zagrał doskonałe spotkanie. To historyczny sukces, i to w znakomitym stylu! Trzeci mecz, zagraliśmy z Trzebinią, mieliśmy jedynie 5 minut przerwy na odpoczynek, nie było zatem czasu na zregenerowanie sił, piłkarze czuli jeszcze bardzo w nogach poprzedni mecz. Zagraliśmy spokojniej, za to rywale agresywnie, musieli z nami wygrać różnicą kilku bramek, żeby „wyrwać” nam to mistrzostwo. Wiedzieliśmy o tym, więc staraliśmy się kontrolować wynik. Przegraliśmy bezpieczną różnicą bramek (2-4).

Zwycięstwo drużyny MKS „Limanovia” Elekrical MOS Limanowa (taka jest pełna nazwa) w Krakowie nie było dziełem przypadku, lecz rezultatem przemyślanej i konsekwentnej pracy. Dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Limanowej, przy którym działa Międzyszkolny Ośrodek Sportu, Paweł Pięta informował:

- Idea naszej placówki polega na tworzeniu warunków dla piłkarskiego rozwoju młodzieży z całego powiatu limanowskiego. Zapewniamy warunków czynnego, zorganizowanego i systematycznego uczestnictwa w różnorodnych formach aktywności fizycznej młodzieży szczególnie uzdolnionej. Do dyspozycji stawiamy sportową bazę, którą dysponuje samorząd. Otwarliśmy się na kluby. Jeśli wyrażają taką zgodę, to podpisujemy stosowne umowy i ściągamy młodzież do nas. Większość działaczy klubowych rozumie nasze poczynania, ale nie wszyscy. Tym nie przekonany tłumaczymy, że nie zabieramy im piłkarzy, jedynie wzbogacamy szkolenie, intensyfikujemy rywalizację. Mamy dobre warunki treningowe, sponsorów (juniorzy starsi firmę ELEKTRICAL



Państwa Mrozków, juniorzy młodsi INDECO Piotra Wilczka). Planujemy, aby przy Zespole Szkół nr 1 powstały klasy sportowe o specjalności futbolowej. To przemysłane działania, który przyniosą efekt.

Uczestnicy turnieju

W kadrze drużyny z Limanowej grali (w nawiasach kluby, z których pochodzą zawodnicy): Rafał Pietrzak - bramkarz (Dobrzanka Dobra), Adam Jasiński (Dobrzanka), Albert Wąsowicz (Wierchy Pasierbiec), Adrian Opyd (Dobrzanka), Dawid Mrozek (wychowanek), Maciej Kuchta (Dobrzanka), Norbert Czaja (wychowanek), Dawid Plata (Krokus Przyszowa), Piotr Śmierciak (LKS Mordarka), Marcin Kurek - kapitan (wychowanek). Trener: Łukasz Bukowiec.

TRZEBINIA: Daniel Doległo - Michał Cząstka, Szymon Nowak, Jakub Wallentin, Rajmund Raźniak, Jan Martyniak, Wojciech Kuchta, Szymon Kurek, Krzysztof Kaiser, Damian Rzepa, Mateusz Lasik, Bartosz Kurek, Daniel Prokop, Kamil Tajs. Trener: Kacper Ślusarek.

WIŚLA: Kais Al-Ani, Michał Galos - Arkadiusz Chlebowski, Łukasz Skrzypek, Bartosz Dyszy, Kamil Szlachta, Filip Szczykowski, Adrian Ryś, Mikołaj Tracz, Maciej Rogóż, Grzegorz Kociotek, Ernest Świętek, Krystian Kozieł. Trener: Kazimierz Kmieciak.

GOSiR NOVI: Michał Trepka - Kamil Janik, Kacper Jędrzejek, Maciej Kurek, Dariusz Kicia, Damian Rysak, Tomasz Ważydrąg, Damian Żurawski, Arkadiusz Żurawski, Patryk Karasiński, Piotr Dobranowski. Trener: Grzegorz Bucenko.

Bramkarski talent

Rafał Pietrzak (18 lat, 202 cm wzrostu), bramkarz juniorów Limanovii, w ostatnich tygodniach zrobił sporo dla promocji swojego talentu. Najpierw testy w Wiśle Kraków, potem znakomity (wygrany) turniej w Halowych Mistrzostwach Juniorów MZPN.

Mimo pokaźnego wzrostu imponował sprawnością fizyczną. Jeśli „Białą Gwiazdą” go nie zechce, to z pewnością bez problemu znajdzie sobie nowy klub. Rafał stawiał pierwsze kroki piłkarskie w LKS Dobrzanka Dobra. Od trzech sezonów reprezentuje barwy Limanovii Elektrycal MOS PL Limanowa, która występuje w Małopolskiej Lidze Juniorów Starszych.

JERZY NAGAWIECKI

Juniorzy młodsi

W nowohuckim finale lepszy Progres

Progres kontra Hutnik - oto finałowa para w kategorii juniorów młodszych. W konfrontacji dwóch nowohuckich zespołów minimalnie lepszym okazał się Progres. Wynik 3-2 na korzyść podopiecznych Stowarzyszenia SIEMACHA nie zaskoczył obserwatorów turnieju, choć zwycięstwo nie przyszło łatwo.



W wielkim finale emocji było co nie miara. AS Progres prowadził już 2-0, ale ambitnie grający hutnicy zdołali strzelić kontaktowego gola za sprawą Antolaka i wydawało się, że nadal każde rozstrzygnięcie jest możliwe. W końcówce raz jeszcze zaatakował Progres i zdobył bramkę, na którą z kolei odpowiedział Hutnik. Ostatecznie to Progres cieszył się ze zwycięstwa.

W mistrzostwach wystąpiło osiem zespołów. OZPN w Tarnowie reprezentowały BKS Bochnia i Tarnovia, OZPN w Nowym Sączu: Sandecja i Gród Podegrodzie, Małopolskę zachodnią: MKS Trzebinia-Siersza i LKS Przetęcz Kossowa (pow. wadowicki), region krakowski: Progres i Hutnik.

GRUPA A

- **BKS Bochnia - AS Progres Kraków 0-3:** Stanek 2, Reczulski;
- **Sandecja - MKS Trzebinia-Siersza 5-1:** Palacz 2, K. Matras, Gądział, Zając - Surowiec;
- **Sandecja - BKS Bochnia 2-0:** K. Matras i Zając;
- **AS Progres - MKS Trzebinia-Siersza 5-0:** Stanek 2, Kurek, Wojtaczka i Reczulski;
- **BKS Bochnia - MKS Trzebinia-Siersza 6-0:** Nagrodzki 2, Tabor, Juszczyk, P. Matras i Chlebek;
- **AS Progres - Sandecja 2-1:** Reczulski, Nowak - K. Matras.

1. Progres	3	9	10-1
2. Sandecja	3	6	8-3
3. BKS Bochnia	3	3	6-5
4. Trzebinia	3	0	1-16

GRUPA B

- **Tarnovia - Hutnik Nowa Huta 2-3:** Klich, Sutkowski - Kaczor, Antolak, Serafin;
- **Gród Podegrodzie - Przetęcz Kossowa 5-4:** Ciągło 2, Mordarski 2, Skrzymowski - Rybarczyk 2, Zając i Galos;
- **Gród - Tarnovia 0-4:** Witek, Kuchta, Golonka, Klich;
- **Hutnik - Przetęcz 10-2:** Zdebski 3, Antolak 2, Rybarczyk, Rozkrut, Serafin, Bielecki, Dymek - Serafin i Tyrała;
- **Tarnovia - Przetęcz 1-0:** Klich;
- **Hutnik - Gród 1-0:** Antolak.

1. Hutnik	3	9	14-4
2. Tarnovia	3	6	7-3
3. Gród	3	3	5-9
4. Przetęcz	3	0	6-16

Mecz o 3. miejsce
TARNOVIA - SANDECJA 1-2:
Kuchta - Jarosz, Wideł.



Finał
PROGRES - HUTNIK 3-2: Kurek 2, Stanek - Antolak, Kaczor.

Nagrody indywidualne:

Goleadorzy: po 5 trafień - **Grzegorz Antolak** (Hutnik) i **Karol Stanek** (Progres). Najlepsi w czterech czołowych drużynach: AS Progres - **Kamil Woźniak**, Hutnik - **Grzegorz Antolak**, Sandecja - **Karol Matras**, Tarnovia - **Patryk Klich**.

Uczestnicy turnieju:

PROGRES: Rafał Stojek, Dorian Ciężkowski - Michał Ozga, Michał Zięba, Paweł Salamon, Mateusz Reczulski, Kamil Woźniak, Jakub Wojtaczka, Krystian Nowak, Tomasz Kurek, Karol Stanek, Dawid Smbatyan, Sebastian Socata. Trener: Marcin Pasionek.

HUTNIK: Arkadiusz Leszczyński, Bartłomiej Tracz - Oskar Lejda, Łukasz Kaczor, Damian Serafin, Grzegorz Antolak, Wojciech Wiatr, Krzysztof Dymek, Michał Bielecki, Kamil Broda, Sebastian Rozkrut, Sebastian Zdebski, Patryk Frączek. Trener: Marek Bojko.

SANDECJA: Filip Bembenik, Michał Civiński - Mateusz Jurczak, Mikodem Gniecki, Mateusz Krupa, Karol Matras, Kamil Palacz, Dawid Podobiński, Dawid Wideł, Dawid Zając, Kamil Jarosz, Tomasz Kuzera, Patryk Gąrdziel. Trener: Tomasz Szczepański.

ciąg dalszy na str. 8 >>>

W nowohuckim finale lepszy Progres

>>> ciąg dalszy ze str. 7

TARNOVIA: Dawid Kubik, Szymon Leśniak - Dominik Furmański, Piotr Golonka, Damian Jop, Patryk Klich, Maciej Kuchta, Dawid Pacura, Mieszko Paluchowski, Mateusz Sarat, Patryk Siedlik, Mateusz Sutkowski, Karol Witek. Trener: Wojciech Gucwa.

BKS BOCHNIA: Konrad Biernat, Hubert Tacik - Jakub Burkowicz, Bartłomiej Chlebek, Kamil Francuz, Dominik Juszcak, Piotr Kazek, Piotr Matras, Wiktor Nagrodzki, Marcin Palej, Tomasz Palonek, Paweł Szot, Mirosław Tabor. Trener: Janusz Piątek.

GRÓD: Bartłomiej Białas - Konrad Ciągło, Karol Golonka, Krystian Mordarski, Piotr Plata, Dominik Skoczeń, Jan Skrzymowski, Szymon Szabla, Mariusz Zieliński. Trener: Łukasz Schreiner.

PRZEŁĘCZ: Tomasz Szcąber, Daniel Wicieja - Jakub Gondek, Karol Horąży, Bartłomiej Rybarczyk, Dominik Tyrała, Hubert Zając, Maksym Niereś, Krystian Meres, Krystian Meres, Tomasz Ciężadzki, Mateusz Galos, Jakub Rybarczyk, Adrian Torba.

MKS TRZEBINIA-SIERSZA: Szymon Staroń, Damian Dziadzio - Kamil Chmielowski, Filip Głowacz, Grzegorz Jarosz, Patryk Wierzbic, Karol Łubik, Jakub Skrzypek, Mikołaj Woszczyzna, Damian Surowiec, Damian Gurgul, Kacper Byrczek. Trener: Mieczysław Ślusarek.



Organizatorem Halowych Mistrzostw Małopolski juniorów starszych i młodszych był Wydział Szkolenia MZPN w Krakowie. Kierownictwo turnieju: Lucjan Franczak, Andrzej Sykta, Zdzisław Janik i Krzysztof Szopa. Mecze prowadzili arbitrzy: Magdalena Syta i Radosław Wilk, Sylwia Biernat i Jarosław Jaźwiecki, Paweł Bagan i Tomasz Żelazny.

JN+AnGo



Tramkarze

Wisła Kraków z pucharem

Tramkarze Wisły zdobyli tytuł halowych mistrzów Małopolski. W finałowym spotkaniu „Biała Gwiazda” pokonała Sandecję 2-1, mając całe spotkanie pod kontrolą. Obydwa gole dla Wisły U-15 były autorstwa Jana Dziadkowca.

Prymat młodych Wiślaków w całym turnieju finałowym nie podlegał dyskusji. Podopieczni trenera Rafała Wistockiego odnieśli komplet zwycięstw. W pierwszych dwóch meczach grupy „B” pewnie ograli Tarnovię (6-0) oraz Zatorzankę (4-0) i ostatni mecz, z Sokół Słupnice, miał zdecydować o tym, która z drużyn awansuje do finału mistrzostw. Mecz miał dramatyczny przebieg i stanowił ozdobę wieczoru. Piłkarze Słupnic (PPN Limanowa) grali niesamowicie skutecznie i po czterech minutach prowadzili już 2-0. Wówczas do pracy wzięli się Wiślacy i po golach Adriana Gałki, Bartosza Głowczyka i Jana Dziadkowca zdolali wygrać 3-2.

GRUPA A

- GOSSM Tarnów - AS Progres Kraków 0-2;
- Sandecja Nowy Sącz - GOSSM Tarnów 3-1;
- Sandecja - UKS Górnik Libiąż 3-0;
- AS Progres - Górnik Libiąż 3-1;
- GOSSM Tarnów - Górnik Libiąż 0-0;

- AS Progres - Sandecja 0-2.

1. Sandecja	3	9	8-1
2. Progres	3	6	5-3
3. GOSSM	3	1	1-5
4. Górnik	3	1	1-6

GRUPA B

- Tarnovia - TS Wisła 0-6;
- Sokół Słupnice - Zatorzanka 1-0;
- Sokół Słupnice - Tarnovia 1-1;
- TS Wisła - Zatorzanka 4-0;
- Tarnovia - Zatorzanka 0-2;
- TS Wisła - Sokół Słupnice 3-2.

1. Wisła	3	9	13-2
2. Sokół	3	4	4-4
3. Zatorzanka	3	3	2-5
4. Tarnovia	3	1	1-9

Mecz o 3. miejsce

- PROGRES - SOKÓŁ 6-0.

Finał

WISŁA - SANDECJA 2-1.

Najlepsi w swoich drużynach: Wisła - Jan Dziadkowicz, Sandecja - Szymon Tokarz, Progres - Dawid Szot, Sokół - Dominik Jasica.

WISŁA: Kamil Broda, Kon-

stanty Karagianakos - Grzegorz Janiczak, Bartosz Głowczak, Wojciech Ruśniak, Kamil Rentkowski, Michał Cienkosz, Adrian Gałka, Jan Dziadkowicz, Arkadiusz Kasia, Jakub Zawada, Jakub Janik, Tomasz Kolendowski, Klaudiusz Kaczkowski.

SANDECJA: Szymon Tokarz - Jakub Wąsowicz, Wiktor Szewczak, Łukasz Ziemiak, Marcin Ziemiak, Wiktor Żołądź, Jakub Klóska, Mateusz Migacz, Jakub Niemas, Piotr Bryja, Patryk Janik, Arkadiusz Fryzowicz, Jakub Leśniak.

PROGRES: Adrian Ciężkowski - Norbert Wojtaszek, Damian Urban, Dawid Szot, Jan Koczur, Maciej Grojec, Filip Pobożniak, Wiktor Karkoszka, Jakub Sowa, Mateusz Mazur, Mateusz Kurnik, Patryk Król.

SOKÓŁ: Marcin Grucel - Dominik Jasica, Grzegorz Kowalczyk, Michał Kowalczyk, Patryk Czepiel, Grzegorz Madoń, Adrian Florek, Jakub Piaskowy, Jerzy Pachut, Damian Bałdo, Jacek Florek, Jakub Pucia.

(JN+AnGo)

Tym razem w Mielcu

Turniej Dawnych Mistrzów

W sobotę 20 lutego na sztucznej murawie stadionu Gryfu Mielec rozegrany został prestiżowy Turniej Dawnych Mistrzów z udziałem Stali Mielec, Widzewa Łódź, Szombierek Bytom i Garbarni Kraków. Z tej czwórki dawnych mistrzów Polski najlepiej wiedzie się obecnie Stali, która mistrzowską koronę zdobywała w 1973 i 1976 roku. Stal zajmuje po rundzie jesiennej fotel lidera II Ligi. Garbarnia (Mistrz Polski AD 1931) i Szombierki (tytuł w roku 1980) to obecnie trzecioligowcy. Najniższej, bo w IV Lidze, plasuje się obecnie najbardziej w tym kwartecie utytułowany Widzew, który po mistrzostwo Polski sięgał czterokrotnie (1981, 1982, 1995, 1996). Skróć RTS znacząco obecnie: Reaktywacja Tradycji Sportowych.



Mecze rozgrywano 2x30 minut. Według wcześniej dokonanego losowania rozegrane zostały dwa półfinały, których zwycięzcy zagraли o pierwsze, a przegrani o trzecie miejsce.

PÓŁFINAŁY

- STAL - WIDZEW 3-1 (1-0): Getinger (2), Bieżało - Dudala.
- SZOMBIERKI - GARBARNIA 3-1 (0-0): Jarnot (2), Majnsner - Stokłosa.

MECZ O 3 MIEJSCE

- GARBARNIA - WIDZEW 4-2 (2-1): Cygnarowicz, Ferens, Kostrubała, Serafin - Bondara, Kralowski, Strus.

FINAŁ

- STAL Mielec - SZOMBIERKI Bytom 1-0 (1-0): Łętocha.

RKS GARBARNIA: Mikołaj Kohlbrenner, Adrian Jękot, Marcin Cabaj - Norbert Piszczek, Kamil Moskal, Damian Szymonik, Łukasz Pietras, Marcin Cygnarowicz, Piotr Ferens, Petar Borovićanin, Łukasz Nowak, Dawid Bieniasz, Marcin Siedlarz, Patryk Serafin, Dariusz Łukasik, Mariusz Stokłosa, Jakub Wcisło, Mateusz Pawłowicz, Karol Kostrubała, Krzysztof Kalemba. Trener - Mirosław Hajdo.

W podobnym turnieju rozgrywanym przed sześciu laty w Bytomiu triumfowała Garbarnia.

ARTUR BOCHENEK
Fot. **TADEUSZ ZAPIÓR**



BSF Bochnia mistrzem Polski

W rozegranych w Pniewach Młodzieżowych Mistrzostwach Polski U-16 w futsalu BSF Bochnia okazał się niepokonany i do „Solnego Grodu” przywiózł złote medale! W finale podopieczni trenera Janusza Piątka pokonali Jantar Ustka 7-4. Dodatkowo najlepszym bramkarzem turnieju został wybrany Konrad Biernat (BSF).

BSF pokonał najpierw 3-0 ekipę gospodarzy - Red Dragons Pniewy. Następnie bocheńscy futsalarzy przypieczętowali awans do fazy pucharowej zwycięstwami nad TAF-em Toruń 7-0 i Marexem Chorzów 4-0. W ćwierćfinale BSF po bardzo zaciętym meczu pokonał Futsal Team Przeworsk 3-1.

W półfinale BSF przyszło rywalizować z brońniącym tytułu Rekordem Bielsko-Biała. Przez obserwatorów mecz nazywany był przedwczesnym finałem i rzeczywiście tak było. Spotkanie przyniosło ogromne emocje i zwycięstwo bocheńskich zawodników 5-4. W finale BSF ani na moment nie dał sobie zabrać prowadzenia i zanotował pewną wygraną 7-4 nad Jantarem Ustka, a gole strzelili: Tomasz Palonek (3), Mirosław Tabor (2), Piotr Kazek i Kamil Francuz.

Sukces BSF osiągnął dzięki wsparciu sponsorów - firmy ABJ, pp. Antoniego Noszkowskiego i Wiesława Piątkowskiego oraz firmie przewoźowej Lena Tour.

BSF BOCHNIA: Konrad Biernat, Jakub Smoleń - Tomasz Palonek (4 bramki), Mirosław Tabor (8), Nikodem Kamieniecki (2), Paweł Szot, Dominik Juszcak (4), Jakub Burkowicz, Filip Korta (1),

Marcin Palej, Piotr Kazek (3), Mateusz Matłęga (5), Piotr Matras (1), Kamil Francuz (1). Trener - Janusz Piątek, kierownik drużyny - Rafał Gnutek, fizjoterapeuta - Paweł Piątkowski.

Niewiele zabrakło, a rywalem bochnian w meczu o tytuł mistrzowski byłby Sobek Kraków. Drużyna prowadzona przez Stanisława Śliwę i składająca się głównie z młodych piłkarzy Garbarni Kraków także z kompletem punktów przebrnęła przez fazę grupową, a w ćwierćfinale pewnie pokonała Górala Tryńcza 7-3. Na ostatniej prostej do ścisłego finału stanęła jednak ekipa Jantaru Ustka, który po niezwykle zaciętym meczu pokonał krakowian 4-3. W meczu o 3. miejsce „Sobek” przegrał 0-1 z Rekordem Bielsko-Biała.

bochnianin.pl/futsalmmp.pl



Z kolei w Łęczycy rozegrano Młodzieżowe Mistrzostwa Polski U-18 w futsalu. Również tu odniósł sukces BSF Bochnia, awansując do finału. 4. miejsce zajął MKS Trzebinia Siersza, do fazy ćwierćfinałowej dotarła ekipa Sobka Kraków.

„Limanowa Żak Cup` 2016”

W hali sportowej przy Zespole Szkół Samorządowych nr 3 w Limanowej rozegrano II Halowy Turniej Piłki Nożnej „Limanowa Żak Cup 2016”. W rywalizacji wzięło udział 13 drużyn: rep. PPN Wadowice, Topór Tenczyn, KS Helena Nowy Sącz, AP 2012 Nowy Sącz, dwie drużyny AP „Limanovia”, KS Tymbark, Orkan Szczyrzyc, Orkan Niedźwiedź, Sokół Stopnice, LKS Mordarka, MUKS Hałny Kamienica i MFK Dolny Kubin (Słowacja).

Rozegrano 32 spotkania. Mecz o 3 miejsce: Sokół Stopnice - MFK Dolny Kubin 1-1, karne 0-1. 1 - 1, rzuty karne 0 - 1. Finał: AP Limanovia (czerwona) - PPN Wadowice 2-1. Królem strzelców turnieju został Filip Wiecheć (PPN Wadowice) - 8 goli. Najlepszym bramkarzem uznano Konrada Golonkę, a najlepszym zawodnikiem Jakuba Platę (obaj Limanovia).

Turniej został zorganizowany przez Limanowski Podokrąg Piłki Nożnej przy współpracy z dyrekcją ZSS Nr 3 w Limanowej oraz firmą „Elektrical”. Rozgrywkom patronowali: Urszula Nowogórska - przewodnicząca Sejmiku Województwa Małopolskiego oraz Władysław Bieda - burmistrz Limanowej.

Dobiega czteroletnia kadencja władz piłkarskich w Polsce. W roku 2016 trwać będzie kampania sprawozdawczo-wyborcza. Rozpoczynają się debaty w Podokręgach i Okręgach, które zostaną zwieńczone Zebraniem Sprawozdawczo-Wyborczym Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Ostatni akt kampanii wyborczej, Walny Zjazd PZPN, nastąpi

pod koniec roku. W dyskusję o stanie piłki nożnej w Małopolsce, w czas podsumowań minionych czterech lat, włącza się „Futbol Małopolski”. Będziemy aktywnie uczestniczyć w przedjazdowych debatach, zamierzamy przeprowadzić rozmowy ze wszystkimi prezesami podokręgów i okręgów wchodzących w skład MZPN. Dziś jesteśmy w Bochni i Żabnie...

PPN ŻABNO

Podokręg z ekstraklasowym teamem!

(Rozmowa z prezesem Marianem Fidą)



Marian FIDO (1944) - działacz samorządowy, społeczny, sportowy Żabna. Przez trzy kadencje zasiadał w Radzie Miejskiej Żabna, obecny przewodniczący Zarządu Rady Żabna. W życiu zawodowym pedagog, nauczyciel fizyki w Zespole Szkół w Żabnie, przez 9 lat dyrektor placówki. Miłośnik futbolu i siatkówki, którą do dziś rekreacyjnie uprawia. Należał do grona organizatorów i założycieli Podokręgu PN w Żabnie, od czterech kadencji prezesuje Podokręgowi. Zasiada w Zarządzie TOZPN i MZPN. Jest również działaczem LZS, prezesem Rady Gminnej Zrzeszenia.

- Proszę o przedstawienia ilościowego bilansu czterolecia: liczbę klubów, liczbę drużyn biorących rozgrywkach wszystkich szczebli, liczbę zarejestrowanych zawodników na początku i końcu kadencji. Jakie wnioski płyną ze statystyk?

- PPN Żabno działa na obszarze gmin rejonu Nadwiślańsko-Naddunajckiego oraz powiatów tarnowskiego i dąbrowskiego, stąd jego szczególny sposób działalności z różnych powodów ulega zmianom. Zasadniczo kluby powiatu dąbrowskiego pozostają niejako z urzędu w naszym oddziaływaniu, natomiast kluby z powiatu tarnowskiego wybierają bądź Tarnów bądź Żabno. Na terenie PPN Żabno działa 49 klubów, w tym w rozgrywkach uczestniczy 44,

a pięć zawiesiło działalność. W rywalizacji na różnych szczeblach rozgrywek uczestniczy 96 drużyn, w tym 40 seniorów, 19 w kategorii juniorów i 37 w różnych kategoriach młodzieżowych. W rozgrywkach bierze udział 1778 zawodników, z tego 901 seniorów. Z końcem ubiegłej kadencji PPN zrzeszał 43 kluby i 76 drużyn, a w rozgrywkach uczestniczyło 1637 piłkarzy. Niewątpliwie cieszyć może wzrost ilości drużyn młodzieżowych, szczególnie w kategorii, trampkarzy, orlików czy żaków. Nastąpiła stabilizacja drużyn seniorów.

- Jakie są najważniejsze osiągnięcia sportowe drużyn podlegających jurysdykcji PPN w Żabnie w skali Podokręgu, Okręgu, województwa, kraju.

- Największym sukcesem PPN jest posiadanie ekstraklasowej drużyny Termaliki Bruk-Bet Nieciecza, która jest fenomenem w skali kraju jeśli chodzi o tak krótki okres pięcia się w górę. Drużyna niemal rok po roku awansowała z klasy okręgowej do ekstraklasy. Cieszyć może również postawa MLKS Polan Żabno grającego w IV lidze. Pozostałe kluby notują stagnację lub mały progres

- Jak prezentuje się praca z młodzieżą piłkarską. Ile jest szkółek futbolowych? Ile drużyn? Czy najzdolniejsi trafiają do szkół Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży w Tarnowie i Krakowie?

- W ostatnim okresie obserwuje się większe zainteresowanie piłką w grupach młodzieżowych. Pomimo niżu demograficznego, coraz liczniejsza jest grupa dzieci i młodzieży uprawiającej piłkę nożną. Możliwości jakie niesie uprawianie sportu na danym poziomie dostrzegają rodzice, dlatego często sami inwestują w dzieci. Widoczny jest ilościowy przyrost adeptów piłki szczególnie w kategoriach trampkarzy, młodzików, orlików czy żaków, czyli w dzieciach szkoły podstawowej czy gimnazjum. Działają

akademie piłkarskie w Dąbrowie Tarnowskiej i Radłowie, dobra praca prowadzona jest w klubach Termalica Bruk-Bet Nieciecza czy MLKS Polan Żabno, niewielu jednak trafia do WOSSM w Tarnowie czy Krakowie. Najzdolniejszych młodych piłkarzy pozyskuje Termalica Bruk-Bet Nieciecza, który zapewnia dobre warunki dla rozwoju talentów.

- Jaką bazą dysponują kluby waszego Podokręgu? Jakie boiska (nowe, odnowione stadiony, trybuny, szatnie) zbudowano w minionym czteroleciu?

- Baza sportowa klubów z roku na rok się poprawia. Duża w tym zasługa samorządów. W kończącej się kadencji wybudowano lub zmodernizowano kilka obiektów sportowych. Na szczególną uwagę zasługuje zbudowany praktycznie od podstaw stadion dla potrzeb klubu Termalica Bruk-Bet Nieciecza. Piękny obiekt używany do rozgrywek ekstraklasy zbudowany został w całości ze środków sponsora klubu. Obecnie posiada piękne zaplecze socjalne, parkingi, oświetlenie, podgrzewaną murawę, trybuny, w tym zadaszone, na blisko 5 tysięcy osób a także nagłośnienie i pełny monitoring. Władze samorządowe Gminy Radłów zmodernizowały stadion, wykonując nową murawę, szatnie i trybuny, w tym zadaszone na około 400 osób oraz boisko w Woli Radłowskiej. Gmina Mędrzechów zbudowała boisko piłkarskie w Wójcinie oraz zmodernizowała boisko i budynek w Mędrzechowie. W Gminie Gręboszów zmodernizowano obiekty w Karsach, Woli Żelichowskiej i rozpoczęto w Borusowej. W gminie Bolesław zmodernizowano boisko z dobudową trybun i wykonano ogrodzenie. Wyremontowano obiekty w Brzozówce (gmina Szczucin). Na wielu obiektach wykonano prace naprawczo-konserwacyjne dające czasem znaczną poprawę tej bazy sportowej. W wielu gminach funkcjonują „Orliki”, które w zasadniczy sposób poprawiają bazę szczególnie dla celów szkoleniowych.

- Proszę wymienić obiekty piłkarskie w waszym Podokręgu.

- Kluby zrzeszone w PPN Żabno dysponują: jednym obiektem spełniającym wymogi ekstraklasy, pięcioma stadionami wielofunkcyjnymi z trybunami, w tym zadaszonymi na 100-1100 miejsc, dwudziestoma boiskami ogrodzonymi oraz czterdnastoma nieogrodzonymi. W znacznej większości obiekty te posiadają szatnie z bieżącą wodą, ale są jeszcze i takie, które mają tylko płyty do rozgrywania zawodów. Kluby, dzięki współpracy z samorządami, wykorzystują też dla potrzeb szkoleniowych hale sportowe i „Orliki”, które funkcjonują w każdej gminie.

- Piłka nożna w tzw. terenie opiera się na współpracy z samorządami lokalnymi. Jak się

ona układa w powiecie Dąbrowskim? W jakiej skali otrzymują pomoc kluby od gmin?

- Współpracę z samorządami w zakresie rozwoju piłki nożnej należy ocenić pozytywnie. Samorządy w zasadzie przejęły wszelkie sprawy w zakresie poprawy bazy sportowej i szczególnie w ostatnich latach wykonano wiele prac poprawiających bazy jak i bezpieczeństwo uprawiania tej dyscypliny, a także w przeważającej ilości są jedynymi sponsorami finansującymi działalność klubów na poziomie do klasy A. Natomiast na wyższych szczeblach rozgrywek ta pomoc jest już niewystarczająca i tutaj dobrze widoczne jest zaangażowanie sponsorów. Kluby w zależności od klasy rozgrywek otrzymują środki z budżetu gminy w wys. od 6 tys. zł w kl. B do 25 tys. zł w kl. okręgowej. Stwierdzić można, że zazwyczaj kluby mogą się czuć partnerem dla samorządów, często praca klubów dobrze służy procesom wychowawczym z korzyścią dla środowiska lokalnego.

- Na jakie bariery rozwojowe napotyka piłka nożna szczebla lokalnego podokręgu Żabno? Jak radzicie sobie z ich przezwyciężaniem?

- Piłka na szczeblu regionalnym potrzebuje dobrych i zaangażowanych działaczy oraz środków do działania. Pomimo dużych problemów z pozyskaniem środków na działalność zauważa się powolne dostrzeganie potrzeby działania w sferze sportu – to nie tylko forma spędzania wolnego czasu, ale też coraz bardziej dostrzegana przez rodziców forma rozwoju swego dziecka, jego talentu i ewentualnego zapewnienia sobie bytu. Ważnym aspektem na dziś jest to, że w małych ośrodkach jest coraz mniej barier (szkoleniowych, komunikacyjnych, czy infrastrukturalnych) dlatego też widząc możliwości rozwoju swego dziecka rodzina decyduje się na to, by rozwijało swoje talenty na coraz wyższych szczeblach czy to bezpośrednio w klubach czy akademiach i ośrodkach szkoleniowych. Niemniej zagrożenie w małych środowiskach to, oprócz demografii, brak chęci do rozwoju szczególnie po zakończeniu szkoły gimnazjalnej i

podjęciu pracy. Ważnym elementem rozwoju piłki nożnej to pokonywanie trudności w pozyskaniu sponsorów, gdyż rzadko przedsiębiorcy chcą finansować sport.

- Jak oceniacie minione czterolecie, jakie wyzwania stawia sobie Podokręg w kolejnej kadencji?

- Ocena minionego 4-letnia z punktu widzenia osiągnięć sportowych jest wysoka. Mały PPN posiada drużynę w ekstraklasie, przybyło dobrej bazy sportowej i szkoleniowej, jest większe zaangażowanie rodziców w rozwój piłki młodzieżowej, są dobrzy działacze sportowi. Ale i występują zagrożenia, szczególnie w dziedzinie środków finansowych, brak sponsorów, brak stabilizacji kadrowej w klubach itp.

Opierając się na rozmowach z działaczami w terenie, przedstawicielami lokalnych samorządów oraz angażowaniu się środowisk sportowych z terenu PPN widzimy możliwości rozwoju piłki nożnej pod warunkiem:

- uruchomienia w dużych skupiskach dzieci

i młodzieży klas sportowych ze specjalnością piłki nożnej (przynajmniej w siedzibach gmin);

- wprowadzenia programu wychowania fizycznego począwszy od nauczania wczesnoszkolnego do zakończenia szkoły podstawowej;
- zwiększenia środków na szkolenie dzieci i młodzieży dla klubów z dotacji budżetów samorządowych oraz struktur PZPN;
- zacieśnienia współpracy działających na naszym terenie klubów sportowych ze szkołami wszystkich szczebli.

- Czego nie udało się dokonać?

- Negatywnie należy ocenić realizację wniosku zebrania sprawozdawczo-wyborczego MZPN w sprawie usamodzielnienia finansowego wszystkich podokręgów działających w strukturach Okręgowych Związków Piłki Nożnej Tarnowa i Nowego Sącza.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI

PODOKRĘG PIŁKI NOŻNEJ W ŻABNIE

ZARZĄD: prezes - Marian Fido; wiceprezes - Jan Kijowski; sekretarz - Zbigniew Lustofin, członek Zarządu ds. piłki młodzieżowej - Kazimierz Hajduk; członkowie - Robert Karagicz, Leszek Morawiec, Stanisław Brożek, Tadeusz Broda i Stanisław Magiera.

KOMISJA REWIZYJNA: Jacek Patoń, Krzysztof Kozik i Janusz Lech.

KOMISJA SĘDZIOWSKA: Rafał Kaczówka - przewodniczący; Mateusz Libera - wiceprzewodniczący, ref. obsady; Paweł Fido - sekretarz; Dawid Kogut - ref. ds. szkolenia; Maksymilian Żołądź - ref. ds. finansów; Bogusław Męcarnowski - ref. ds. organizacyjnych; Paweł Łachut.

KLUBY: LKS Mędrzechów, Brzoza Brzezówka, Dunajec Konary, Iskra Olesno, LKS Spartakus Radgoszcz, Strażak Karsy, LKS Wietrzychowice, LKS Wola Radłowska, Łęgovia Łęg Tarnowski, Polan Żabno, Powiśle Bolesław, Radłovia Radłów, LKS Luszowice, Błękitni Siedliszowice, Dunajec Ujście Jezuićkie, LKS Ilkowice, LKS Zalipie, Olimpia Biskupice, Orzeł Miechowice Małe, Polonia Kłyż, Wisła Borusowa, Wołania Wola Żelichowska, Czarni Smęgorzów, DTS Dąbrowa Tarnowska, Kłós Słupiec, LKS Ćwików, LKS Wójcina, LKS Nowa Jastrzębka, Victoria Szarwark, Ava Grądy, TAR-KRUSZ Zabawa, Bobrowniki Małe, Iskra Dąbrówki Breńskie, Termalica Bruk-Bet Nieciecza, Wisła Szczucin, MLKS Żabno, Unia Niedomice, Dąbrovia Dąbrowa Tarnowska, Unia Gorzyce, Łukovia Łuków.

cjowaliśmy ze spółdzielnią mieszkaniową na kwotę 10.50 zł za metr kwadratowy. To bardzo atrakcyjna stawka.

- Przenosiny to przejaw gospodarności...

- Publiczne pieniądze muszą być wydawane zgodnie z ich przeznaczeniem, ale przede wszystkim należy nimi oszczędnie gospodarować. Doskonale zdaję sobie sprawę z trudności ekonomicznych jakie przeżywają kluby, a przecież to one pokrywają koszty administrowania oraz utrzymania podokręgu poprzez różnego rodzaju opłaty i składki. Jestem zdania, iż wszelkie nadwyżki w kasach okręgów czy podokręgów powinny jak najszybciej powrócić do klubów, szczególnie tych, gdzie prowadzi się właściwą pracę szkoleniową z młodzieżą.

- Razem z innymi podokręgami zgłaszała Bochnia chęć przejścia spod finansowej kuratelii Tarnowskiego OZPN na „własny garnuszek”.

- Głównym aspektem blokującym autonomię budżetową jest zapis w statucie TOZPN traktujący podległość podokręgów w tej dziedzinie. Z drugiej

ciąg dalszy na str. 12 >>>

PPN Bochnia

Szanowanie publicznych pieniędzy

(Rozmowa z prezesem Janem Krupą)

- W trakcie kadencji doszło do zmiany siedziby. Jak się mieszka na 33 metrach kwadratowych?

- Zostaliśmy do tego niejako zmuszeni z powodu wygaśnięcia umowy najmu poprzedniego lokalu, który w listopadzie 2014 przestał być własnością spółdzielni mieszkaniowej na rzecz osoby prywatnej. Nowy właściciel budynku zaproponował przedłużenie umowy najmu, lecz przedstawiona wysokość czynszu wybiegała zdecydowanie ponad nasze możliwości finansowe. Nie da się ukryć, że w poprzednim lokalu warunki pracy były iście komfortowe. Ale był

to zbyt drogi interes, a uważam, iż nie należy szastać publicznymi pieniędzmi. Na nowych 33 metrach kwadratowych radzimy sobie zupełnie nieźle.

- Jakiego rzędu daje to oszczędności, w skali miesięcznej?

- Obecny wydatek na wynajem lokalu jest ponad dwukrotnie niższy od poprzedniego, natomiast gdybyśmy chcieli pozostać na „starych śmieciach”, cena byłaby nawet czterokrotnie wyższa od aktualnej. Cenę lokalu w którym mieści się podokręg wynego-

Szanowanie publicznych pieniędzy

>>> ciąg dalszy ze str. 11

strony ważnym czynnikiem wspomnianego przekształcenia wydaje się dobra wola władz TOZPN. Jedynym skutecznym rozwiązaniem wydaje się zmiana w zapisie statutu TOZPN, a to może uczynić jedynie Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w maju br. Muszę jednak uczciwie przyznać, iż wszystkie wydatki bocheńskiego podokręgu są w całości realizowane przez TOZPN.

- Zdarzyło się, że kryzys dopadł Bocheński KS.

- Od dłuższego czasu klub boryka się z poważnymi trudnościami natury finansowej. Niestety, w Bochni panuje ogromny deficyt na przychyłość oraz życzliwość sponsorów, a władze miasta również nie okazują hojności w wydatkowaniu na potrzeby klubu. W BKS-ie jednak zapanował optymizm co do dalszych losów drużyn piłkarskich, ponieważ dzięki nowym władzom klub powoli wychodzi z kryzysu. Młody i prężny zarząd pod wodzą prezesa Marcina Krokosza wykazuje sporą asertywność oraz zaangażowanie w swej powinności. Drużyna seniorów znajduje się w ścisłej czołówce IV ligi z dużymi szansami na awans.

- Nie inaczej było w Szreniawie Nowy Wiśnicz, która musiała wycofać się z rozgrywek III ligi.

- Wygląda na to, że w okolicy rozprzestrzeniła się epidemia kryzysowa dręcząca kluby sportowe. Podobnie jak w Bochni, również w Nowym Wiśniczu udzielił się brak dostatecznej ilości środków na działalność trzecioligowej Szreniawy. Wydaje się, iż wybujałe ambicje oraz apetyt na mocną drużynę piłkarską zdecydowanie przerosły możliwości finansowe. Występująca w III lidze drużyna seniorów została wycofana z rozgrywek w 2013 i praktycznie od tego czasu w klubie zapanowała zapaść organizacyjna jak również sportowa. Klub popadł w totalne zadłużenie wskutek czego Szreniawa Nowy Wiśnicz ogłosiła upadłość. Oddani sympatycy wiśniczej piłki, nie mogąc pogodzić się z zaistniałą sytuacją, w tempie iście ekspresowym założyli nowy klub WKS Szreniawa, który w tym sezonie zaczął wszystko od nowa.

- Piast Łapanów poprosił o zgodę, aby od sezonu 2014/15 mógł występować w rozgrywkach organizowanych przez PPN Wieliczka.

- Piast Łapanów jest jednym z najlepiej prosperujących klubów sportowych działających na terenie powiatu bocheńskiego. Nie ukrywam, iż zmartwiły mnie dochodzące wieści o ciągłotkach władzy klubu w stronę Wieliczki, gdyż byłby to poważny ubytek na mapie piłkarskiej Bocheńszczyzny. Co prawda w klubie panowała rozbieżność co do sensowności przejścia pod auspicje wielickiego podokręgu, jednakże w konsekwencji przewyciężyła chęć odmiany środowiska poparta argumentacją bliższych wyjazdów na mecze. Zważywszy na fakt, iż w naszych rozgrywkach uczestniczą drużyny Raby Książnicy mieszczącej się na terenie powiatu wielickiego, pozytywnie ustosunkowaliśmy się do prośby Piasta, choć niechętnie. Z Wieliczką zatem jesteśmy w kwiata.

- Jakie kluby przybyły?

- W okresie mijającej kadencji niestety nie udało się stworzyć chociażby jednego nowego klubu, który mógłby zasilić i tak już szczupłe kręgi piłkarskich lig. Niemniej jednak w Grobli reaktywowana została działalność Wisły. Poza tym z Majkowic oraz Nieszkwic Wielkich nadchodzą pocieszające wieści o dalece zaawansowanych staraniach na rzecz tworzenia nowych klubów piłkarskich. Zważywszy na fakt, iż władze gminne zdecydowanie popierają owe inicjatywy i deklarują pomoc materialną, wydaje się, że już wkrótce mapa piłkarska zostanie nieco zagęszczona. W trudnej obecnie sytuacji materialnej klubów oraz niedoborze działaczy społecznych należy się cieszyć, że po stronie strat pozostał status quo.

- Gdzie można pisać traktat o dobrej robocie?

- Aż tak dobrze jeszcze niestety nie ma, aby w tej sferze operować górnolotnymi określeniami. Niemniej na rozprawkę, czy nawet wzmiankę o dobrej robocie zasługuje kilka klubów. Zapewne będzie to moja subiektywna ocena, ale osobiście wyróżniłbym poczynania jakie prowadzą kolektywy aktywnych i operatywnych ludzi w Trzcinie, Drwini, Sobolowie oraz ostatnio w Siedlcu. W przypadku Naprzodu

- Jak szczerze są władze samorządowe w dotowaniu działalności piłkarskiej?

- Oto wysokość dotacji: miasto Bochnia - 160 tys. zł na BKS, 155 tys. zł na MOSiR; gmina Bochnia - 100 tys. zł na 7 klubów; gmina Drwinia - 184 tys. zł na 6 klubów; gmina Łapanów - 66 tys. zł na 2 kluby (bez Piasta - 36 tys. zł); gmina Lipnica Murowana - 40 tys. zł na 1 klub; gmina Rzezawa - 84 tys. zł na 4 kluby za 2015; gmina Trzcinia - 27 tys. zł na 1 klub; gmina Żegocina - 33 tys. zł na 1 klub; Raba Książnica (g. Gdów) - 23 tys. zł za 2015. W gminach Rzezawa oraz Gdów jeszcze nie zapadły decyzje na br., ale dotacje mogą się kształtować w podobnych kwotach.

- Jak zmienił się krajobraz bocheński pod względem infrastruktury?

- Modernizacja obiektów wymaga sporych nakładów finansowych, a z tym nie jest najlepiej. Niemniej w kilku klubach udało się coś zrobić. W Drwini i w Borku powstały nowe budynki klubowe, natomiast obiekty w Tarnawie oraz w Nieszkwicach Małych wzbogaciły się o nowe, funkcjonalne kontenery z szatniami i natryskami. Solidnej modernizacji budynków klubowych dokonano w Słomce oraz Niesdarach, natomiast w Świniarach przeprowadzono gruntowną przebudowę płyty boiska. Należy również wspomnieć, iż jedyna bezdomna drużyna Husaria Łapczyca w niedługim czasie doczeka się swojego siedliska, ponieważ dzięki pomocy gminy Bochnia udało się wygospodarować grunt pod boisko i rozpocząć przygotowania do budowy obiektów.



Sobolów imponuje mi postawa i zaangażowanie księdza proboszcza Stanisława Jachyma.

- Czy zdarzały się sytuacje, że PPN musiał wkraczać do akcji w trybie interwencyjnym?

- Na tapecie działań interwencyjnych znalazła się swego czasu sytuacja panująca w gminie Bochnia, gdzie dochodziło do spięć i niesnasek na linii kluby - wójt. Tę sprawę należy jednak odłożyć do lamusa, ponieważ po ostatnich wyborach samorządowych sytuacja diametralnie się zmieniła. Znaczącą misję w negocjowaniu z władzami miasta, które miało na celu ratowanie egzystencji BKS-u zajął się osobiście członek Rady Seniorów Podokręgu p. Wiesław Biernat - człowiek wielce szanowany w środowisku piłkarskim o dużym doświadczeniu organizacyjnym i doskonałym obeznaniu w temacie. Poza tym w wyniku rzeczonych interwencji, Polanka oraz Tarnawia wzbogaciły się o nowe, funkcjonalne szatnie z natryskami.

- Czy w stosunku do wyborów w 2012 nastąpiły zmiany we władzach Podokręgu i jego poszczególnych struktur?

- Od początku obecnej kadencji skład Zarządu nie uległ żadnej zmianie, co oznacza, iż są w nim ludzie odpowiedzialni, którzy podejmując się zadania trwają do końca. Nieznaczne korekty nastąpiły w Komisji Sędziowskiej, natomiast stan osobowy Komisji Młodzieżowej wzbogacił się o jednego członka. Niedawno miały miejsce wybory nowego zarządu Rady Seniorów, a jej przewodniczącym pozostał pan Stanisław Broszkiewicz.

- W innym miejscu niniejszego wydania piszemy o halowym triumfie BSF Bochnia w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski U-16 w Pniewach. Odnosiła młodzież zrzeszona w PPN Bochnia inne sukcesy?

- Drużyna BSF Bochnia sprawiła nam miłą nie-

spodziankę. Osobiście oglądałem wszystkie transmisje w przekazie internetowym, z dumą podziwiając poczynania bocheńskiej młodzieży. Poza tym drużyna juniorów młodszych BKS-u odnosi wiele sukcesów, do jakiego m.in. można zaliczyć zajęcie wysokiego 4. miejsca w MLJ JM. Nie gorzej spisali się drużyna juniorów GOSiR Rzeszawa, zwyciężając w halowym turnieju TOZPN. Na wyróżnienie zasługuje również postawa juniorów młodszych Raby Książnicy, która w rozgrywkach I LJM zajmuje czołowe miejsce w tabeli.

- Co należy poprawić w pracy z młodzieżą?

- Wydaje się, iż właściwym kierunkiem prowadzącym do znaczących osiągnięć jest tworzenie coraz większej ilości szkółek i akademii piłkarskich. Na naszym terenie pojawiło się już sporo tego typu inicjatyw. Wychodząc naprzeciw ich poczynaniom, podokręg stworzył zorganizowane rozgrywki żaków i orlików w formie turniejów. Poza tym prowadzimy również zimowe turnieje halowe dla każdej kategorii wiekowej dzieci i młodzieży.

- Zakończmy rozmowę na Radzie Seniorów.

- Odnosimy się do jej roli ze szczególną atencją. Swoją wiedzą i doświadczeniem seniorzy chętnie dzielą się z młodszą generacją, a rady i podpowiedzi zazwyczaj okazują się celne. Aktywność panów seniorów jest godna podziwu i warta naśladowania.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY CIERPIATKA

PODOKRĘG PIŁKI NOŻNEJ W BOCHNI

ZARZĄD: Jan Krupa - prezes, Zbigniew Biernat - wiceprezes ds. organizacyjno-sportowych, Mariusz Stec - wiceprezes ds. sędziowskich, Grzegorz Bucenko - wiceprezes ds. szkolenia młodzieży, Teodor Czachurski - sekretarz, Kazimierz Barnaś - skarbnik, Maciej Babrał, Waldemar Matek, Jan Migas - członkowie.

KOMISJA GIER: Zbigniew Biernat - przewodniczący, Janusz Czaja, Tomasz Kubik.

KOMISJA DYSCYPLINY: Kazimierz Barnaś - przewodniczący, Teodor Czachurski, Mariusz Stec.

KOMISJA MŁODZIEŻOWA: Grzegorz Bucenko - przewodniczący, Kamil Król, Mariusz Krupa, Roman Kukła, Władysław Wójcik.

KOMISJA SĘDZIOWSKA: Mariusz Stec - przewodniczący, Tomasz Kubik - zastępca przew. ds. szkolenia, Janusz Zwierczak - zastępca przew. ds. organizacyjnych, Rafał Gnutek - sekretarz, Mariusz Zwierczak - skarbnik, Janusz Czaja - ref. obsady. Stan posiadania wedle klas sędziowskich: kl. okręgowa - 3, kl. A - 5, ekstraklasa futsalu - 1, I liga futsalu - 2, pozostali - kl. B.

KOMISJA REWIZYJNA: Roman Kukła - przewodniczący, Piotr Kopanica, Marian Kępa.

KLUBY: Beskid Żegocina, BKS Bochnia, Błękitni Krzeczów, Błyskawica Proszówki, Borkowianka Borek, Ceramika Muchówka, Czarni Kobyle, GKS Drwinia, GOSiR Rzeszawa, Górnicy Siedlec, Gryf Chronów, Husaria Łapczyca, Korona Brzeźnica, Macierz Lipnica Murowana, MOSiR Bochnia, Naprzód Sobolów, Orzeł Cikowice, Ostrowianka Ostrów Królewski, Polanka Nieszkwice, Polonia Wyżyce, Promień Mikłuszowice, Raba Książnica, Raba Niedary, Strzelec Okulice, Szreniawa Nowy Wiśnicz, Tarnavia Tarnawa, Trzciana 2000, Victoria Słomka, Wisła Grobla, Żubr Gawłówek.

Liczba zawodników zarejestrowanych w PPN Bochnia: seniorzy - 892, młodzież - 834, kobiety - 66.

JAN KRUPA (1954) - od dwóch kadencji kieruje Podokręgiem Bochnia. Był zawodnikiem Okocimskiego (juniorzy) oraz BKS (IV liga) oraz sędzią III ligi. Od 1992 w zarządzie PPN Bochnia, w tym przez dwie kadencje jako przewodniczący Komisji Sędziowskiej. Członek Zarządu MZPN.

Grali sędziowie Małopolski zachodniej

W hali sportowej w Świnnej Porębie rozegrano XI Turniej Halowy Sędziów Małopolski zachodniej. Organizatorami byli tym razem sędziowie z Wadowic. Rywalizacji przyglądali się prezesi poszczególnych Podokręgów - Henryk Sochacki, Tadeusz Szczerbowski, Józef Cichoń i Bolesław Ściepura, wraz z członkami zarządów. Zdecydowanie najlepsza była drużyna sędziów KS Wadowice, która wygrała wszystkie mecze.

1. Wadowice	6	18	21-4	(KS Oświęcim); król strzelców
2. Oświęcim	6	10	11-8	- Michał Bobrek (KS Wadowice);
3. Olkusz	6	7	8-9	puchar fair play - Jonasz Kita (KS
4. Chrzanów	6	0	5-23	Chrzanów).

Najlepszy zawodnik - Idzi Kucharczyk (KS Olkusz); najlepszy bramkarz - Kamil Leśniak

KS WADOWICE: Michał Fidelus, Rafał Kapała, Krzysztof Dyrzc, Sławomir Wiecheć, Adam Kutermak,

Michał Bobrek, Szymon Putek, Marcin Fila, Marek Łopata, kierownik drużyny - Marek Skrzyżczak.

KS OŚWIĘCIM: Łukasz Łabaj, Przemysław Greń, Krzysztof Jakubik, Grzegorz Hendzlik, Kamil Leśniak, Wojciech Więcek, Zbi-

gniew Walus, kierownik drużyny - Ryszard Drzyżdzyk.

KS OLKUSZ: Piotr Kubiczek, Idzi Kucharczyk, Bogusław Krawczyk, Piotr Król, Waldemar Pączek, Michał Kubański, Grzegorz Lisowski, Tomasz Kaczmarczyk, Paweł Gałka, kierownik drużyny - Ryszard Jaworski.

KS CHRZANÓW: Michał Gębała, Jonasz Kita, Łukasz Łabuzek, Arkadiusz Marek, Sebastian Celarek, Tomasz Drzyżdzyk, Sławomir Kurnik, kierownik drużyny - Dariusz Zawadziński.

(ZS)



Małopolska wiedzie prym (ilościowo)

Małopolski Związek Piłki Nożnej zrzesza najwięcej kobiecych klubów piłkarskich. Wyłaniająca się ze statystyk konstatacja obrazuje i równocześnie potwierdza jedynie stan rozwoju futbolu w naszym kraju. Od dziesięcioleci bowiem piłka nożna na Ziemi Krakowskiej rozwijała się w sposób dynamiczny, kompleksowy i zrównoważony. To efekt tradycji samoorganizacji stowarzyszeniowej sięgający w południowej części Polski dalej i głębiej niż na innych obszarach naszego.

Statystyka prawdę ci powie

Sięgamy do zasobów Extranetu i dostrzegamy, że w sezonie 2015/2016 udział w ligowych rozgrywkach piłki nożnej kobiet: Ekstralidze oraz I, II i III lidze bierze udział łącznie ponad 200 klubów. Pierwsze trzy poziomy rywalizacji znajdują się pod jurysdykcją piłkarskiej centrali, za organizację czwartego odpowiadają Wojewódzkie ZPN.

Najwięcej klubów zrzesza MZPN. W województwie małopolskim dziewczyny grają w ligową piłkę aż w 29 klubach. W rywalizacji uczestniczą 31 drużyny, gdyż dwa kluby: Starówka Nowy Sącz i Naprzód Sobolów prowadzą po dwa zespoły. Drugie miejsce w rankingu zajmuje woj. śląskie z ilością 25 klubów, trzecie Mazowsze. Na drugim biegunie sytuują się województwa: lubuskie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, opolskie, świętokrzyskie i podkarpackie posiadające mniej niż 10 klubów kobiecych.

Statystyki cieszą także z uwagi na fakt, że Małopolska zajmuje czwarte miejsce pod względem liczby ludności w kraju. Większe populacyjnie województwa: wielkopolskie, śląskie i najliczniejsze - mazowieckie, posiadają mniej klubów i mniej zawodniczek.



Futbol dziewcząt i pań - nadal nierzadko enigma w gronie ludzi piłki kopanej - wart jest promocji. Wychodząc naprzeciw edukacyjnym potrzebom zwróciliśmy się do **ANDRZEJ ŻĄDŁY** - trenera koordynatora Komisji Piłkarstwa Kobiecego MZPN oraz wieloletniego szkoleniowca krakowskiej Bronowianki z prośbą o przybliżenie specyfiki i przedstawienie najważniejszych problemów i

wyzwań stojących przed kobietą odmianą futbolu.

Red.: - Piłkarstwo kobiece w Polsce rozwija się dynamicznie. Jakże są przyczyny miłości dziewcząt do piłki nożnej?

A.Ż.: - Trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Może chcą udowodnić chłopakom, że też potrafią grać w piłkę. Dziewczęta chcą być zauważalne przez rodzinę, znajomych, więc wybierają tę dyscyplinę. Dla ciekawostki powiem, iż bardzo często spotykam się z sytuacją, kiedy dzwoni jeden z rodziców chcący zapisać córkę do klubu i mówi że nie wiedział(a), iż takie kluby istnieją i że córka wybierze sobie taką dyscyplinę. Po prostu bardzo zaskakują rodziców.

Red.: W Małopolsce lokuje się najwięcej klubów piłki nożnej kobiet. Jak wytłumaczyć ten fenomen?

A.Ż.: - Powód jest prosty! Mamy dobrze zorganizowane rozgrywki III ligi, a przede wszystkim młodzieżowe (Małopolska Liga Młodziczek i Orliczek). W okresie zimowym prowadzimy rozgrywki halowe we wszystkich kategoriach kobiecych poprzedzone eliminacjami. Tego wszystkiego zazdroścą nam przedstawiciele innych województw. Nasze zespoły wyjeżdżają na różnego rodzaju turnieje organizowane w Polsce i za granicą, co też jest magnesem do pokazania się w gminie, w mieście. Warto przypomnieć, że w 2003 roku w naszym województwie działał tylko jeden klub (KS Podgórze). Dziś mamy ich 30, ale są jeszcze regiony dziewczęce: Wadowice, Olkusz, Brzesko, Żabno. Życzyłbym sobie, aby tam też powstały sekcje kobiece. Tym sposobem chętne dziewczęta zyskują łatwiejszy dostęp do piłki, a co za tym idzie będziemy mieć silniejszą reprezentację wojewódzką U-13 U-16

Red.: - Ile zawodniczek uprawia piłkę kobiecą w Polsce i Małopolsce?

A.Ż.: - Większość naszych klubów posiada przynajmniej dwie drużyny, co daje średnią 35 zawodniczek na klub. Jeśli pomnożymy tę liczbę razy 30 klubów, to otrzymamy wynik 1000 kobiet i dziewcząt uprawiających tę dyscyplinę. W całej Polsce jest około 10 tysięcy zawodniczek.

Red.: - Czy działające kluby futbolu kobiecego posiadają mocne podstawy działania? Czy są organizmami trwałymi, działającymi od lat?

A.Ż.: - Trudno odpowiedzieć na to pytanie, gdyż kluby, bądź też kobiece sekcje są z reguły organizmami bardzo młodymi, toteż wyrokowanie o ich stateczności jest wróżeniem z fusów. Wiem jednak, że kobiety bywają uparte i konsekwentne. Jeśli jedni nie chcą prowadzić drużyny, to pójdą do drugiego klubu. Takie są.

Red.: - W bieżącym sezonie rozgrywkowym żadna z drużyn z naszego województwa nie uczestniczy w rywalizacji Ekstraligi. Dlaczego?

A.Ż.: - Na szczęście to dotyczy tylko piłki w wydaniu seniorskim. Chcąc rywalizować na najwyższym szczeblu trzeba nie tylko posiadać dobry skład, ale również odpowiednią sytuację finansową. Tego brakuje. Ponadto, jak tylko pokaże się na naszym terenie wybijająca się zawodniczka zaraz zostaje wychwycona przez kluby spoza Małopolski oferujące coś za grę w ich barwach.

Red.: - Jak wygląda system kształcenia młodych i najmłodszych zawodniczek. Gdzie pracuje się z młodzieżą najbardziej efektywnie?

A.Ż.: - W Polsce funkcjonują cztery ośrodki na poziomie liceal-



nym: w Białej Podlaskiej, Koninie, Gorzowie Wielkopolskim i Łodzi. Uważam, że najbardziej ukierunkowane i efektywne szkolenie powinno być na poziomie gimnazjalnym. I tu jest furтка otwarta w naszym województwie, gdzie są i powstają kolejne klasy sportowe z piłką nożną chłopców i dziewcząt. Jeśli chodzi o szkolenie klubowe, w czołówce są Medyk Konin i Praga Warszawa. Nasze kluby też pokazują się w tej grupie.

Red.: - W meczu przeciwko Islandii w Niecieczy w kadrze narodowej zagrała tylko jedna zawodniczka z Krakowa. Czy kolejne są blisko awansu do kadry? Czy w reprezentacjach młodzieżowych mamy zdolne kadrowiczki?

A.Ż.: - Dopóki nasze zespoły nie będą uczestniczyły w rozgrywkach na najwyższym poziomie to trudno będzie wypatrywać reprezentantek. Jeśli zaś chodzi o reprezentacje młodzieżowe, to brakuje nam kadrowiczek w U-19 i U-17 co kiedyś nie miało miejsca. W U-15 jest dobrze, ponieważ w lutowej konsultacji kadry narodowej uczestniczyły cztery zawodniczki, a na marcową, zaplanowaną w dniach 4-7 w Gutowie Małym, powołano dwie dziewczyny z naszego województwa: Wiktorię Zieniewicz (KS Bronowianka) i Paulinę Tomasiak (UKS Staszówka Jelna).

Red.: - Jak silna jest reprezentacja Małopolski U-13 i U-16? Jakimi wynikami osiągamy w rywalizacji ogólnokrajowej?

A.Ż.: - Nasze kadry wojewódzkie

młodziczek U-13 i junierek młodszych U-16 zajmują po rundzie jesiennej w eliminacjach makroregionalnych sezonu 2015/2016 odpowiednio drugie i pierwsze miejsce (po dwie najlepsze awansują do finałów). W przypadku junierek młodszych nasz zespół rokrocznie awansuje do finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Zdobył dwukrotnie mistrzostwo Polski i raz wicemistrzostwo. Młodziczki zdobyły raz brązowy medal. Ogólnie można powiedzieć, iż reprezentacje z innych województw z respektem podchodzą do naszych dziewcząt. Jesteśmy w czołówce.

Red.: - Jak Pan określa specyfikę piłkarstwa kobiecego, czym różni się od futbolu męskiego?

A.Ż.: - Jeśli ktoś decyduje się na pracę z kobietami to zawsze życzę mu cierpliwości. Nie polecam pracy równoległe z chłopakami i dziewczynami w wieku powyżej 12 roku życia, to źle się kończy dla dziewcząt. Wiem to z własnego doświadczenia. Chłopaki wykonują ćwiczenia szybciej, a trener by chciał, aby dziewczyny czyniły tak samo.

Red.: - Czy i jakie są bariery rozwojowe piłkarstwa kobiecego w Małopolsce? Jak je pokonywać?

A.Ż.: Bariery zawsze są, ale trzeba je przełamywać. Jedną z takich był stereotyp, że dziewczyny nie potrafią grać. Dzisiaj wiemy że potrafią i udowadniają to na każdym kroku. Jest problem, chociaż już coraz mniejszy, z przyjęciami dziewcząt do zespołów młodzieżowych chłopców. W tym miejscu muszę zaapelować do działaczy prowadzących rozgrywki młodzieżowe o umożliwianie udziału dziewcząt w rozgrywkach kategorii: trampkarz młodziak, orlik, żak, skrzat. W kategorii juniorów już nie.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI

PS.

Dynamiczny rozwój piłkarstwa dziewczęcego w ciągu kilku minionych lat to również efekt polityki władz futbolowych wszystkich szczebli, poczynając od FIFA, przez UEFA, PZPN po MZPN. Futbol pań otrzymuje niemałe wsparcie finansowe i organizacyjne, korzysta z wielu preferencji. Drużyny kobiece są zwolnione z opłat związkowych: rejestracyjnych i transferowych. Wszystko po to, aby futbolowa rodzina rosła i rozwijała się. Efekty odczuje cała zintegrowana piłka nożna.

W niedzielne południe, 12 lutego br., w Niecieczy wiosenna pogoda przywitała reprezentacje kobiece Islandii i Polski, które na najnowszym piłkarskim obiekcie ekstraklasy rozegrały towarzyski mecz międzypaństwowy.

W Niecieczy organizacja na medal

Kaletka strzeliła Palińska wybroniła karnego

Skuteczne zabiegi organizacyjne MZPN oraz działaczy piłkarskich z Termaliki Bruk-Bet sprawiły, że rywalizację na boisku śledziło ponad 2,4 tys. widzów, którzy byli świadkami emocjonującego meczu z wieloma zmiennymi akcjami, szeregiem ciekawych zagrań, podbramkowych spięć, strzałów i obron. Dość powiedzieć, że tylko Małopolski Związek Piłki Nożnej postawił do dyspozycji młodych futbolistek z Krakowa i okolic, chętnych śledzenia reprezentacyjnej piłki nożnej na żywo, 4 autokary. To konkretny wkład w promocję i rozwój kobiecego futbolu.

POLSKA - ISLANDIA 1-1 (1-1)

Gole: Kaletka (18) - Hauksdóttir (9).

POLSKA: Palińska - Kurek (46 Szewczuk), Hajduk, Guściora, Wiankowska, Grabowska, Wróblewska, Janicka (46 Dereń), Kaletka (68 Dudek), Kamczyk (90 Bosacka), Zapala (64 Aszkiełowicz).

Sędziowała Monika Mularczyk (Skierniewice).



W Niecieczy doszło do spotkania reprezentacji Polski (31. miejsce w rankingu FIFA) z Islandią (pozycja 19). Mecz z wymagającymi rywalkami zapowiadał

się więc jako trudny test dla biało-czerwonych. Spotkanie zostało rozegrane poza oficjalnym terminem FIFA. Obie reprezentacje zagrały w swoich krajowych składach, czyli bez zawodniczek grających w ligach zagranicznych.

Spotkanie miało trzy kluczowe momenty. W 9. minucie meczu Islandki objęły prowadzenie za sprawą bezpośredniego strzału z rzutu wolnego wykonywanego przez Andreeę Rán Hauksdóttir. W tej sytuacji nie bez winy zachowała się bramkarka Ania Palińska. Osiem minut później Nikol Kaletka zachowała się z reflekssem i boiskową inteligencją. Wykorzystała moment wyjścia golkiperki przyjezdnych i przelobowała ją strzałem z dystansu. W 71. minucie Islandki egzekwowały rzut karny, wybronione w dobrym stylu przez Palińską.

Selekcjoner Wojciech Basiuk powołał do drużyny narodowej dwie zawodniczki z Małopolski, reprezentantki AZS UJ Kraków: atakującą Annę Zapalę i bramkarkę Karolinę Klabis. Pierwsza z nich wyszła w podstawowej jedenastce, spędziła na boisku 64 minuty i zaprezentowała dobrą formę, druga przesiadła całe spotkanie w boksie rezerwowych.

Mecz z Islandią wykazał wyższość organizacyjno-taktyczną zespołu nordyckiego nad reprezentacją Polski. Z kolei w szeregach gospodyń kilka zawodniczek wykazywało się zaawansowaniem technicznym i boiskowym sprytem przewyższającym rywalki. Wydaje się zatem, że bazując na indywidualnych atutach naszych zawodniczek można zbudować skuteczny team. Ważne to w kontekście kolejnych ważnych meczów podopiecznych trenera Basiuka. Już w marcu na Cyprze, gdzie biało-czerwone wezmą udział w turnieju Cyprus Cup. Będzie to ostatni sprawdzian przed meczem z Dunkami w Tychach, zaplanowanym na 7 kwietnia br., w ramach eliminacji do EURO 2017. Ponadto w grupie 4 eliminacji ME kobiet występują: Szwecja, Słowacja i Mołdawia, a więc rywalki o wyższym od Polek rankingu. Zapowiada się trudna walka.

JERZY NAGAWIECKI

„Srebro” dla Bronowianki

Bronowianka zdobyła w Toruniu wicemistrzostwo młodzieżowych mistrzostw Polski U-14 w futsalu kobiet. W finale, po dogrywce, krakowski zespół uległ MUKS Praga Warszawa 2-3. Królową strzelczą została Julia Basta - 10 goli, a najlepszą zawodniczką turnieju wybrano Weronikę Wójcik (obie Bronowianka). 7. miejsce zajęła Prądniczanka Kraków.

Wyniki z eliminacji grupowych Bronowianki: Włóknarz Białystok 7-1, KKS Katowice 8-0; Prądniczanki: KKP Stomil Olsztyn 1-0, Rolnik Głogówek 0-2.

Ćwierćfinały: Bronowianka - Bielawianka 5-1, Prądniczanka - Praga Warszawa 0-5.

Mecze o miejsca 5-8 Prądniczanki: OKS Stomil I 2-3 i OKS Stomil II 3-2.

Półfinał: Bronowianka - Rolnik 5-1.

Finał: Bronowianka - MUKS Praga Warszawa 2-3.

(ST)

Plebiscyt w Limanowej

Karol Dziadoń i Rafał Mazur laureatami

Najpopularniejszym piłkarzem Ziemi Limanowskiej w 2015 został Karol Dziadoń reprezentujący Turbacz Mszana Dolna, zaś najpopularniejszym trenerem Rafał Mazur z KS Tymbark - oto najważniejsze rozstrzygnięcia XVIII Plebiscytu na Najpopularniejszego Piłkarza i Trenera PPN w Limanowej. Głosowanie odbywało się na portalu limanowa.in. Sympatycy futbolu wybierali z grona 32 piłkarzy i 21 szkoleniowców.

Wyniki plebiscytu ogłoszona w sobotę, 27 lutego br., podczas uroczystej gali piłkarskiej w sali konferencyjnej starostwa powiatowego. Uroczystość zgromadziła członków futbolowej rodziny ziemi limanowskiej oraz samorządowców wszystkich szczebli. Wśród zaproszonych gości byli: Urszula Nowogórska - przewodnicząca Sejmiku Województwa Małopolskiego, Jan Puchata - starosta limanowski, patron honorowy plebiscytu, wójtowie i burmistrzowie oraz radni powiatowi i gminni ziemi limanowskiej. MZPN reprezentowali: prezes Ryszard Niemiec oraz członkowie Prezydium Zarządu: Zbigniew Lach i Jerzy Nagawiecki.

NAJPOPULARNIEJSZY PIŁKARZ:
1. Karol Dziadoń (Turbacz Mszana Dolna) - głosów 381; 2. Mateusz Czaja (Limanovia) - głosów 332; 3. Przemysław Zawada (KS Tymbark) - głosów 284; 4. Szymon Gocał (Tur-

bacz Mszana Dolna) - głosów 208; 5. Wiktor Lachor (LKS Mordarka) - głosów 176; 6. Rafał Kitawiec (AKS Ujanowice) - głosów 169; 7. Artur

Matras (Sokół Stopnice) - głosów 168, 8. Robert Górski (Olimpia Pisarzowa) - głosów 125, 9. Maciej Ślęzyk (Limanovia) - głosów 117;

10. Tomasz Łątka (Płomień Limanowa) - głosów 115.

NAJPOPULARNIEJSZY TRENER:
1. Rafał Mazur (KS Tymbark) - głosów 431; 2. Walid Kandel El Said (Limanovia) - głosów 330; 3. Michał Smoleń (Dobrzanka Dobra) - głosów 236; 4. ex aequo: Rafał Augustyn (AKS Ujanowice) - głosów 210; i Marian Tajduś (Płomień Limanowa) - po 210 głosów; 5. Łukasz Pietrzak (LKS Mordarka) - głosów 195.

Tytułami DZIAŁACZY ROKU 2015 uhonorowano prezesów klubów: Andrzeja Malinowskiego (Olimpia Pisarzowa), Mirosława Twaroga (LKS Płomień Limanowa) i Stanisława Nawarę (Ostra Olszówka Raba Wyżna).

(JN)



Sześć drużyn z rocznika 2008 (i młodsi) rywalizowało w VII Turnieju Żaków o Puchar Wójta Gminy Igołomia-Wawrzeńczyce. Trofeum zdobył bezapelacyjnie najlepszy Piast Łapanów, który zgromadził komplet pięciu zwycięstw. Nagrody wręczali: wójt gminy Igołomia-Wawrzeńczyce - Józef Rysak, prezes Podokręgu Piłki Nożnej w Wieliczce - Andrzej Strumiński, dyrektor GCE w Igołomi - Dorota Ryńca-Ropek oraz dyrektor tamtejszej SP - Andrzej Kudła. Nie zapomniano o urodzinowym upominku dla prezesa Wiarusów Igołomia - Pawła Żabickiego. Zawody prowadził Piotr Burda (KS Wieliczka).



Puchar dla Piasta Łapanów

szkiej SP - Andrzej Kudła. Nie zapomniano o urodzinowym upominku dla prezesa Wiarusów Igołomia - Pawła Żabickiego. Zawody prowadził Piotr Burda (KS Wieliczka).

- Najlepszy strzelec: Eryk Stokłosa (Piast Łapanów)
- Najlepszy zawodnik: Antoni Warzecha (Szkoła Futbolu Staniątki)
- Najlepszy bramkarz: Wiktor Kopcik (Gwarek Wieliczka)
- Najmłodszy zawodnik: Sara Rachtan (Wiarusy II Igołomia)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. PIAST ŁAPANÓW: Eryk Stokłosa, Ksawery Stokłosa, Patryk Piwowar, Mateusz Wójcik, Oliwier Twardosz, Piotr Apostoluk, Dominik Góral. Trener: Paweł Daniec.
2. SF STANIĄTKI: Kacper Mateusz, Antoni

Warzecha, Jan Gicala, Bruno Skoczek, Eryk Szewczyk, Jakub Judka, Szymon Mochel, Filip Siwek, Kacper Hyży, Mieszko Messing, Jakub Musiał. Trenerzy: Konrad Matysiak, Mateusz Dąbrowski.

3. WIARUSY I IGOŁOMIA: Jakub Caba, Kamil Walczyk, Mateusz Marzec, Jakub Galus, Daniel Mierzwa, Robert Walczyk, Eryk Rachtan, Kamil Kural. Trener: Radosław Nowak.

4. NADWIŚLANKA NOWE BRZESKO: Aleksander Zych, Jakub Tabiś, Piotr Piórek, Bartosz Wojnarski, Wiktor Piórek, Damian Kubik, Karol Sokołowski, Gabriel Gądek, Gabriel Szcząchor. Trener: Krzysztof Madejski.

5. GWAREK WIELICZKA: Wiktor Kopciak, Bartosz Szewczyk, Kamil Malinowski, Piotr Krawczyk, Kramarz Mateusz, Dominik Lizak, Szymon Zięba, Szymon Magiera. Trener: Maciej Szewczyk.

6. WIARUSY II IGOŁOMIA: Seweryn Świerczek, Filip Wesołowski, Bartłomiej Mika, Maciej Cygan, Paweł Piekarczyk, Jan Magiera, Filip Sagan, Sara Rachtan. Trener: Radosław Nowak.

(AWC)

W Zawierciu zakończyły się XXVI Mistrzostwa Polski Oldbojów w Halowej Piłce Nożnej. W meczu finałowym Pogoń Szczecin wygrała z Hutnikiem Nowa Huta 4-0, a w spotkaniu o trzecie miejsce Zagłębie Sosnowiec pokonało Cracovię 4-1.

Mistrzostwa Polski oldbojów

Hutnik wicemistrzem

Hutnicy mieli trudne zadanie, bowiem w zespole Pogoni grali w turnieju znani z ekstraklasowych boisk Edi Andradina, Dariusz Adamczuk, Grzegorz Matlak, Maciej Stolarczyk, Olgierd Moskalewicz czy Bartosz Ława. Nowohucianie zaczęli od szybkiej czerwonej kartki dla bramkarza Krzysztofa Kusia. W ostatecznym stracili bramkę, a później - po wejściu między słupki zawodnika z pola Łukasza Wołczyka - szybko dwie kolejne.

Cracovia miała szansę na brązowy medal, jednak w nerwowej końcówce - przy przewadze z Zagłębiem Sosnowiec - dała sobie strzelić gola na 1-2. Kolejne dwie straty bramkowe to efekt roszad z bramkarzem, bowiem należało zaryzykować.

Grupa eliminacyjna "C": **Cracovia - Manhattan Trzebinia 6-2, Cracovia - Widzew Łódź 11-1, Cracovia - GKS Bełchatów 5-2, Cracovia - Pogoń Szczecin 1-3.**

Grupa eliminacyjna "D": **Hutnik - Zagłębie Dąbrowa Górnicza 4-3, Polonia Warszawa - Hutnik 3-4, Oldboys Olsztyn - Hutnik 3-3.**

II faza, grupa "E": **Cracovia - Oldboys Olsztyn 3-2, Cracovia - Zagłębie Sosnowiec 2-2, Cracovia - MOZ Kielce 2-3, Cracovia - Gwarek Zabrze 3-2.**

III faza, grupa "F": **Hutnik - Pogoń Szczecin 4-5, Hutnik - Stadion Zawiercie 2-0, Hutnik - Warta Zawiercie 1-2, Hutnik - GKS Jastrzębie 3-0.**

Półfinały: **Cracovia - Hutnik 1-1, karne dla Hutnika, Pogoń Szczecin - Zagłębie Sosnowiec 4-1.**

Mecz o 3. miejsce: **Zagłębie - Cracovia 4-1.**

Finał: **Pogoń Szczecin - Hutnik 4-0.**

Najlepszy bramkarz - Sławomir Dąbrowski (MOZ Kielce)
Najlepszy zawodnik - Bartosz Ława (Pogoń)
Najstarszy zawodnik - Zdzisław Mojecki (MOZ Kielce)
Najskuteczniejszy strzelec - Bartosz Ława (Pogoń)

HUTNIK: Krzysztof Kuś, Marcin Pasioneck, Łukasz Wołczyk, Andrzej Zięba, Marcin Makuch, Paweł Kępa, Rafał Kwieciński, Michał Stolarz, Marcin Panura, Dariusz Chłoń. Trener: Leszek Knap, kierownik drużyny: Andrzej Stępień.

CRACOVIA: Dariusz Szewczyk, Robert Augustyn, Piotr Gruszka, Andrzej Rokicki, Łukasz Rapacz, Krzysztof Aksman, Robert Dąbrowski, Arkadiusz Kubik, Krzysztof Krauz, Paweł Zegarek, Piotr Powroźnik, Dariusz Mielec, Krzysztof Hajduk, Robert Ziętara. (ST)

Z kroniki żałobnej

Zdzisław Oleszek

W czwartek 18 lutego 2015 zmarł Zdzisław Oleszek. W latach 50. i 60. XX wieku był koszykarzem Cracovii. Później pracował jako nauczyciel oraz dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki w Krakowie. W latach 1981-1984 piastował funkcję prezesa Cracovii, której piłkarze w trakcie tej kadencji wrócili w szeregi ekstraklasy.

Zdzisław Oleszek żył 78 lat.

Cześć Jego Pamięci!



U źródeł futbolu

Unieść ciężar

105-lecie oficjalnych struktur futbolowych na ziemiach galicyjskiej części Polski postanowił Małopolski Związek Piłki Nożnej uczcić z należnym rozmachem. W programie sportowych wydarzeń jubileuszowi widnieje mecz pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Lwowa. Tym spotkaniem władze wojewódzkiego Związku nawiązują nie tylko do tradycji lat pierwszych, pionierskiej działalności jeszcze z czasów sprzed I wojny światowej, kiedy to miejskie zespoły stanowiły wizytówki miast a ich spotkania niosły ekscytującą rywalizację na najwyższym poziomie, ale także do okresów późniejszych, wcale nie tak odległych.

Reprezentacja Krakowa dla dzisiejszego młodego kibica to nierzadko wielka enigma. W ostatnich dziesięcioleciach o takiej drużynie słyszeliśmy od wielkiego dzwonu, przy okazji towarzyskich potyczek rocznicowych. Ale nie zawsze tak bywało. Co więcej, przez pierwsze dziesięciolecie istnienia zorganizowanego sportu futbolowego występy reprezentacji naszego miasta budziły ogromne zainteresowanie, gromadząc wielotysięczne rzesze kibiców. Wielkim prestiżem cieszyły się szczególnie mecze Krakowa z Lwowem, Wiedniem, Budapesztem, Belgradem, Liege, Sztokholmem, Stambułem, Pragą... W tamtej miejskiej reprezentacji Podwawelskiego Grodu występował pospółto gracz Cracovii i Wisły. Wspólne gry jednoczyły środowisko, napędzały rywalizację. Muncypalne kadry futbolowe waloryzowały środowisko, wyróżniały piłkarzy, wskazywały na wyższość piłkarskiej rodzimym ojczyzny nad polaryzacją środowiska i partykularyzmami.

Myliłby się ten, kto by sądził, iż reprezentacje miast stanowiły w okresie zaborów niejako substytut narodowych teamów. Sprawy miały się nieco inaczej. Najlepszym potwierdzeniem powyższej tezy czas po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości, okres II Rzeczypospolitej, kiedy to nastąpiła wręcz eksplozja meczów reprezentacji Krakowa. Dość powiedzieć, że do roku 1939 takich spotkań rozegrano aż 92. Ich rangę nadawali najlepsi zawodnicy, w tym symbole klubów ulokowanych po obydwu stronach krakowskich Błot: Józef Kałuża i Henryk Reyman. Do owych meczów działacze, kibice i sami piłkarze podchodzili niemal na równi z występami w drużynie narodowej.

Międzymiastową rywalizację trudno przypisać li tylko do okresu pionierskiego w polskim futbolu. To prawda, że Puchar prof. Żeleńskiego, czyli krakowsko-lwowska konfrontacja na zielonej murawie, oficjalnie inaugurowała rywalizację pod egidą Związku Piłkarskiego PN. Jednak trafiła inicjatywę kontynuowano następnie o kolejne trofeum - Wazę prof. Żeleńskiego. Niosła za sobą walory prawdziwie sportowe, gromadziła publiczność, jedno czytała. Kiedy reprezentacja Krakowa zdobyła i Puchar, i Wazę Żeleńskiego, w drugiej połowie lat trzydziestych, zorganizowano pod patronatem Prezydenta RP Ignacego Mościckiego Puchar Polski reprezentacji miast, w których tak na prawdę występował zawodnicy okręgowych związków. Także i w tych rozgrywkach Kraków mocno zaznaczył swoją obecność. Wygrał premierową edycję Pucharu w roku 1936. Droga do sukcesu do łatwych nie należała, po wyeliminowaniu Lublina w ćwierćfinale Kraków potykał się z Warszawą, wygrywając pewnie 4-0. W półfinale przyszło się mierzyć z reprezentacją Ligi, którą Kraków pokonał, po dogrywce, 5-3. Finał zakończył pewnym zwycięstwem z Poznaniem 2-0.

Tradycję spotkań reprezentacji międzymiastowych kontynuowano po zakończeniu II wojny światowej. Już 5 maja 1945 doszło do konfrontacji Kraków - Śląsk wygranej przez reprezentację Grodu Kraka 5-0. Owe mecze stanowiły weryfikację sił poszczególnych ośrodków piłkarskich. Brak rozgrywek ligowych umacniał ich znaczenie, pozwalał uratowanym z wojennej pożogi zawodnikom sprawdzić własne możliwości, integrować się w środowisku. Tylko w 1945 roku reprezentacja Krakowa rozegrała dziewięć takich spotkań, w tym z reprezentacją Pragi.

W powojennej Polsce rywalizacji międzymiastowej szybko nadano ramy organizacyjne. Z inicjatywy Krakowskiego OZPN, pod egidą piłkarskiej centrali, prowadzono boje o Puchar Kałuży, znakomitego piłkarza, działacza i publicysty sportowego. Pierwszą edycję Pucharu rozegrano w 1946 z udziałem reprezentacji Krakowa, Śląska, Warszawy i Poznania w systemie każdy z każdym, mecz i rewanż. W 1947 dokończono Łódź, a w 1949 także Opole. Reprezentacja Krakowa triumfowała w latach 1946 i 1948. Niemalą zastugę w owych sukcesach należy przypisać Henrykowi Reymanowi ówczesnemu kapitanowi związkowych reprezentacji Polski i Krakowa. Mecze te cieszyły się niebywałym zainteresowaniem wśród kibiców, gromadząc na trybunach do 30 tysięcy widzów na każdym niemal spotkaniu.

Wróćmy do roku 2016. Za kilka miesięcy, w październiku br. dojdzie do meczu reprezentacji Krakowa i Lwowa. Pomysł stworzenia krakowskiego zespołu spodobał się trenerowi prowadzącemu trzy małopolskie zespoły ekstraklasowe. Przyklasnęli inicjatywie MZPN. Powiedzieli gromkie TAK! Teraz należy oczekiwać na podobną deklarację klubowych działaczy a następnie sympatyków, przede wszystkim Cracovii i Wisły. Czy udźwigną ciężar wspólnej gry pod egidą MZPN, czy zaaprobuje cracoviacko-wiślacki, team? Ten trudny i ryzykowny eksperyment warto dobrze przygotować i... zweryfikować. Uda się! Historia wskazuje, że musi się udać.

JERZY NAGAWIECKI

Chełm Stryszów: baza jest, pora na wyniki



Ładnie położony, leżący na „Małopolskim Szlaku Owocowym” wadowicki Stryszów chlubi się jednym z najstarszych w powiecie klubem sportowym LKS Chełm Stryszów. Założony w 1948 LZS Stryszów został w 1962 przemianowany na LKS Chełm Stryszów i zyskał osobowość prawną. Ale nadal nie miał własnego boiska i rozgrywał swoje mecze na stadionie sąsiedniego Zakrzowa.

Własny stadion, budowany zresztą głównie czynnym społecznym, za co klub otrzymał nagrodę 10 000 złotych, oddał do użytku dopiero 1968, natomiast obszerny budynek klubowy, który w roku ubiegłym przeszedł remont generalny (wymiana dachu, drzwi i okien, ocieplenie, ogrzewanie gazowe) w 1986. To zastuga założonego przy klubie Zakładu Remontowo-Budowlanego, który zatrudniał około 50 osób, w tym wielu piłkarzy Stryszowa. W okresie gospodarki rynkowej zakład został zlikwidowany i od tego czasu klub cienko przędzie za te polskie 20 tys. zł rocznie.

Żywą historię klubu stanowi jego długoletni prezes, pochodzący ze Stryszowa Marian Wieczorek. Można powiedzieć, że przez 50 lat nic się nie działo w klubie bez jego czynnego udziału. Prezesem klubu był przez 24 lata. Ale także przez 40 lat radnym gminnym, przez 32 lata sołtysiem, przez 28

lat ławnikiem sądowym. Dzisiaj się zastanawia, czy ten klub jest jego drugim czy pierwszym domem. Wspierał swój klub również czynnie jako piłkarz. Kilkanaście lat bronił barw LKS Stryszów, grając niemal na wszystkich pozycjach. Kilka razy był królem strzelców ligi regionalnej, pełnił również rolę trenera w różnych grupach wiekowych.

W latach 1997-2001 Stryszów trzykrotnie nawiedziła groźna powódź. Na boisku i w budynku klubowym było pół metra wody. Przy usuwaniu szkód wywieziono 100 wywrotek żwiru. Dzięki energii miejscowych działaczy i wójta gminy klubu nie pozostawiono samego sobie. PZPN przeznaczył na usunięcie szkód 80 tysięcy złotych. Pełna kwota łącznie z dofinansowaniem od władz administracyjnych wyniosła 223 tys. zł. Za te pieniądze usunięto zniszczenia na stadionie i w budynku klubowym, odbudowano mury oporowe koło rzeki

wraz z ogrodzeniem, położono nową płytę. Kiedy obiekt wizytowali goście z PZPN, ówczesny wiceprezes PZPN Eugeniusz Kolator powiedział: Takich obiektów sportowych jak w Stryszowie nie ma wiele klubów drugoligowych w Polsce.

Za tymi dobrymi warunkami jak dotąd nie nadały wyniki sportowe. W swojej już blisko 70-letniej historii Stryszów ani raz nie przebił się do ligi okręgowej (co było chlebem powszednim dla sąsiednich Zembrzyc), kilkakrotnie tylko występując w klasie A. Największe szanse na to były w najlepszym dla klubu okresie z początkiem lat 80., kiedy to Chełm Stryszów dotarł w rozgrywkach pucharowych do finału okręgu, przegrywając po zaciętym dwumeczu z BBTS Bielsko (dzisiejsze Podbeskidzie.) Na zwycięzcę czekała Jagiellonia Białystok. Marian Wieczorek twierdzi, że wtedy Chełm bez trudu mógł awansować do ligi okręgowej, ale ówczesny zarząd nie był tym zainteresowany.

Obecnie do takiego awansu jest bardzo daleko. Występujący aktualnie w klasie C Chełm Stryszów po rundzie jesiennej zajmuje trzecie miejsce i do lidera brakuje mu sześć punktów. Drużyna pod wodzą trenera Andrzeja Bandury gra bardzo dobrze technicznie, ale razi brakiem skuteczności. W dodatku najlepszy snajper wyjechał do Anglii. Aby na swoje 70.letnie w 2018 LKS Chełm Stryszów znalazł się w lidze okręgowej droga bardzo daleka. Obecnie klub prowadzi dwie grupy wiekowe: seniorów i juniorów młodszych (50 zawodników). Pewną nadzieję daje dobra postawa juniorów, których sześciu-siedmiu gra regularnie w pierwszym zespole.

JERZY GAWROŃSKI



Zamiast dogrywki Przed Barceloną była Garbarnia!

Wydawało się, że monopol platformy nc+ na pokazywanie wielkiej piłki trwać będzie wiecznie. Nic bardziej złudnego... Latem ubiegłego roku dokonała się rewolucja na telewizyjnym rynku, bo do akcji wkroczyły kanały Eleven oraz Eleven Sports i od razu była to ostra jazda bez trzymanki. Oferta jest nadzwyczaj atrakcyjna, co nie dziwi o tyle, że oparta na tym, co straciła w ostatnich miesiącach nc+. Na ekrany Eleven trafiły zatem ligi: hiszpańska, włoska i francuska. Do tego doszła szeroka gama innych propozycji futbolowych. Anglia (wprawdzie bez Premier League, za to z Pucharem Anglii, Pucharem Ligi oraz bezpośrednim zapleczem ekstraklasy), Belgia, Szkocja... Kolorowy zawrót głowy. A jakby jeszcze było tego mało, futbol amerykański i piłka ręczna z najwyższej półki klubowej... No i Formuła 1, to news z ostatnich dni.

Wejściu Eleven na rynek towarzyszyły duże obawy. Najpierw odnośnie możliwości oglądania transmisji tylko w internecie, ale nie na szklanym ekranie. To swoiste embargo trwało długo, platforma „Polsat” do tej pory nie przejawia zainteresowania. Inni przełamali się, nawet długo uodporniona „kablówka” UPC poszła tropem nc+, choć na razie tylko w ramach akcji promocyjnej. Nie każdemu odbiorcy odpowiadają koszty operacji, bo za dwa kanały Eleven trzeba dodatkowo płacić. Innym torem bieglą niepokoję związane z jakością komentarza. Nc+ jak wiadomo, choć nie zawsze, narzuciła wysoki standard. Czy debiutanci z Eleven będą w stanie sprostać wysokim wymaganiom? - stawiano kwestię.

O jaką odpowiedź pokusić się na bazie kilkumiesięcznych doświadczeń? Moje wrażenia są ambiwalentne, ale znacznie bardziej skłaniam się ku pozytywnej weryfikacji. Świetnie radzi sobie na przykład najważniejszy duet w relacjonowaniu Primera Division, czyli Patryk Mirosławski (swoją drogą red. nac.) - Tomasz Cwiąkała. Bez wątpliwenia kapitalnie spisuje się Mateusz Świącicki, którego domenę stanowi komentowanie rywalizacji w Serie A i Ligue 1. Wiedza, inteligencja, błyskotliwa forma - te parametry charakteryzują robotę Świącickiego. Że jednak nigdy nie ma pełni szczęścia - absolutnie uzmysławiają to występy

Piotra Czachowskiego, częstokroć akurat towarzyszącego Świącickiemu. Telewizyjna twórczość Czachowskiego konsekwentnie utwierdza w przekonaniu, że z akcji przyznawania drewnianego mikrofonu pod żadnym pozorem nie wolno zrezygnować.

Wracam jednak do duetu Mirosławski - Cwiąkała, w trybie cokolwiek interwencyjnym. Innymi słowy, w formie niezbędnej glossy do pamiętnego meczu Barcelony z Celtą Vigo. Na Camp Nou rozległa się wielka kanonada, konto strażki gości obciążono aż pół tuzina goli. Pięknych jak marzenia, godnych nadzwyczajnych predylekcji magicznego tercetu Suarez - Messi - Neymar. Kiedy jednak Messi wspaniałomyślnie zrezygnował z gola nr 300., by zaoroczyć trybuny zdumiewającym pomysłem z ratalnym wykonaniem rzutu karnego i otworzeniem szansy egzekutora przed Suarezem zdumienie połączone z podziwem było powszechne. Bo tym szatańskim wykonaniu „11” pojawiło się nagle dwóch wykonawców: podającym był Messi, a kończył dzieło Suarez. I czego mi zabrakło w tym momencie? Aby Mirosławski z Cwiąkałą powiedzieli o polskim wkładzie historycznym w arcydzieło.

Chodzi bowiem o to, że jeszcze z końcem lat 50. właśnie na raty egzekwowała karne bytomska Polonia, co zresztą nie dziwi wcale. Liberde z Kempnym stać było na wywinięcie dostownie każdej wolty... Ale też zgłaszam głoszę z powodów cokolwiek osobistych. Bo w „mojej” ludwinowskiej Garbarni też działy się podobne cuda, co gdzieś w okolicach 1960 ogarniałem z pozycji dzieciaka. Zdarzyło się nawet, akurat w wyjazdowym meczu z Piastem Gliwice, że bezgranicznie zdumieni kibice miejscowych kwestionowali u sędziego taki sposób wykonania „jedenastki” przez „Maniusia” Bombę i Jurka Jasiówkę. A przecież był ów sposób jak najbardziej zgodny z przepisami...

Czujić przed telewizorem wykazał również Andrzej Chrapisiński. Dawno temu prawdziwy mistrz sztuki drukarskiej, gdy gazety „łamało się” w ołowiu. Pan Andrzej wprawdzie preferuje tenis, jeszcze niedawno rozgrywał regularne partie z nieodżałowanej pamięci Jerzym Kowalskim. Ale futbol Chrapisiński też lubi. Zadzwonił do mnie i rzucił to słuchawki: panie Jurku, napisz Pan, że grubo przed Camp Nou karne na raty strzelała Garbarnia. Bo przecież to pamiętam!

Nie da się ukryć, że postulat Chrapisińskiego realizuję z lubością. Co ani trochę nie umniejsza arcy mistrzowskiej klasy Messiego. Ani nie podważa wysokich kompetencji komentatorskiego duetu ze stacji Eleven. Zresztą już zeznałem, że to duet świetny...

JERZY CIERPIATKA

W obliczu Młodzieżowych ME, które w przyszłym roku będą rozegrane również w Krakowie, rozpoczynamy cykl publikacji przypominający udział piłkarzy spod Wawelu w europejskiej rywalizacji o charakterze młodzieżowym. Startujemy od 1958, gdy na wyprawę do Luksemburga na Turniej Juniorów UEFA udało się aż czterech „krakusów”.

Wielkanoc w Luksemburgu

To **Marian Cygan** (Cracovia), **Stefan Mazur** (Zwierzyniecki), **Andrzej Kucharczyk** i **Andrzej Wełniak** (Garbarnia). Cygan był bramkarzem, Mazur stoperem, Wełniak lewym obrońcą, zaś Kucharczyk lewym pomocnikiem. Mieli szczęście do ludzi, którzy umieli się poznać na ich talencie. Mariana Cygana na przykład wypatrzył legendarny Ignacy Książek, za którego sprawą trafił młody golkipier do „Pasów”. Z kolei Andrzeja Wełniaka przekonał do gry w garbarni Tadeusz Legutko, wcześniej ceniony zawodnik Wisły, a później dyrektor jednej z krakowskich drukarni prasowych. Wełniak i Andrzej Kucharczyk świetnie czuli się w okolicach Krzemionek, z kolei Stefan Mazur na Błoniach. Do dziś mieści się tam siedziba Zwierzynieckiego.

System selekcji był podwójny. Na szczeblu wojewódzkim służyły temu zgrupowania, na przykład w

śląwku, cyklu gier kontrolnych, m. in. z Polonią Bytom i Stalą Rzeszów oraz zgrupowaniu w Warszawie ktoś musiał podjąć decyzję o ostatecznym składzie ekipy wyjeżdżającej na nieoficjalne mistrzostwa Europy do Luksemburga. Selekcjonerem „Orlików” był akurat ... **Kazimierz Górski**. - Na czym polegał jego fenomen? Umiał nawiązać nić porozumienia z chłopakami, bo doskonale wiedział, że nie wolno gniewać się na zawodników. Nie pozwolił dotknąć nikogo, tworzył dobry nastrój. Potrafił ludzi zjednoczyć. Niezależnie od kwestii warsztatowych, był świetnym psychologiem i pierwszorzędnym wychowawcą - wspomina Andrzej Wełniak Trenera Wieku. Ale też doskonale pamięta chwile niepokoju, gdy przy podziale całej grupy na poszczególne segmenty długo nie słyszał własnego nazwiska. Wreszcie postanowił wy badać sprawę u Gór-



„Sportu” z Katowic. Kogo mógł mieć trener Górski do dyspozycji? Ano grupę utalentowanych piłkarzy, z których kilku zrobiło później reprezentacyjne kariery już w reprezentacji seniorskiej. Stało się to na przykład udziałem Ryszarda Grzegorzycy (Polonia Bytom), Erwina Wilczka (Górnik Zabrze), ale graczy znanych wkrótce z krajowych boisk było znacznie więcej. Choćby ślązacy Jerzy Józwiak, Zbigniew Myga, Joachim Krajczy i jego imiennik Stachuła, znany z występów w częstochowskim Rakowie Jerzy Stachowiak czy pochodzący z Kalisza Zygmunt Marciniak, który świetnie spisywał się zwłaszcza w barwach rzeszowskiej Stali. Razem mieli spędzić Święta Wielkanocne w Luksemburgu, gdzie świat wyglądał zupełnie inaczej niż w powojennej Polsce. Wejście w inną cywilizację, tę kapitalistyczną... A naszą młodzież należało chronić przed zgubnymi wpływami. Służył temu cykl pogadań, jednym z punktów było przestrzeganie przed szkodliwością Coca-Coli...

Stawkę złożoną z 16 drużyn podzielono na 4 grupy. Rywalami Polaków byli Francuzi, Jugosłowianie i Bułgarzy. Na dwa pierwsze mecze desygnował trener Górski identyczny skład: Cygan - Kempka, Mazur, Wełniak, Rudak, Grzegorzycy, Skwara, Łuczak, Marciniak, Krajczy, Stachowiak. Skutek też był identyczny, oba mecze zostały przegrane, w bardzo podobnych rozmiarach: z Francją 0-2, z Jugosławią 1-3. Przy pierwszym голу Francuzów nader przykra pomyłka przytrafiła się bramkarzowi, Marianowi Cyganowi długo snił się ten koszmar po nocach. Okoliczności tej porażki były zatem pechowe. Tym bardziej, że nie brakowało okazji do zmiany wyniku. W obliczu ostatniego meczu, z Bułgarią, postanowił Kazimierz Górski dokonać zmian. Miejsce Cygana między słupkami zajął legionista Maciej Mazur. Oprócz niego zagraли

Kempka, Nowak, Wełniak, Rudak, Grzegorzycy, Wilczek, Józwiak, Marciniak, Kucharczyk i Stachowiak. Ale i to spotkanie zakończyło się porażką 3-4. Pod koniec czerwca '58 drużyna przestała istnieć, taki krok wymuszało kryterium wieku. Pożegnanie miało miejsce w Białymstoku, podczas meczu z NRD.

Na pocieszenie pozostała świadomość, że i tak trafiła się młodzieży nie lada gratka. Bo kto w tamtych czasach jeździł do Luksemburga? A jak potoczyły się losy krakowskiego kwartetu?

Marian Cygan trafił z Cracovii do Tarnovii, później grał w Wawelu i Hutniku, aż z powodu fatalnej kontuzji został w 1964 zmuszony do przedwczesnego zakończenia kariery. Został trenerem, w Hutniku pracował przez 24 lata. Z początkiem 1990 zaczął pełnić funkcję trenera koordynatora w KOZPN i następnie MZPN. I w tym przypadku czas wydajnej pracy przekroczył dwie dekady.

Andrzej Wełniak długo był filarem Garbarni, aż trafił do Górnika Siersza. Po zakończeniu kariery został jego trenerem, później pracował w Prokocimiu, Garbarni i znów Prokocimiu. Już w XXI wieku przez kilkanaście lat dyktował Garbarni. Równoległym torem biegła praca pedagogiczna, w tym również na kierowniczych szczeblach. Ponadto działał w KOZPN.

Andrzej Kucharczyk też był jednym z idoli starego Ludwinowa, na którym rządziła i dzieliła Garbarnia. Krótko po „30”; z powodów zdrowotnych, zakończył w niej karierę. Wciąż nie wyobraża sobie życia bez trenerki, z powodzeniem pracował w kilku klubach, w tym w Garbarni.

Jako jedyny z grona „luksemburczyków” z Krakowa nie żyje Stefan Mazur. Ze Zwierzynieckiego trafił do Wisły, był spokrewniony z jej byłym piłkarzem Mieczysławem Dudkiem. Zmarł młodo w 1988, nie dożywając półwiecza...

JERZY CIERPIATKA



Suchej, gdzie opiekę nad utalentowaną młodzieżą rozciągnęli m. in. Tadeusz Karzyński, Karol Bielecki a także kończący studia Antoni Taliak. Równocześnie całkiem konkretne sygnały napływały w kierunku ludzi odpowiedzialnych za szkolenie centralne.

Jeszcze jesienią 1957 Cygan, Mazur i Wełniak zagraли w Rzeszowie przeciwko Austrii (3-1). Po obozie przygotowawczym we Wro-

skiego trener Bielecki. „Wełniak? Spokojnie, on jest przewidziany do najsilniejszego składu”. W istocie oznaczało to nominację na ME.

Za sprawy trenerskie odpowiadał Kazimierz Górski, kwestie organizacyjne spoczywały na barkach zasłużonego działacza centrali Ludwika Ciecierskiego, stroną propagandową wyprawy zajął się Tadeusz Bagier, wówczas redaktor naczelny potężnego

Korzenie Polskiego oraz Małopolskiego Związku Piłki Nożnej sięgają głębiej niż się to powszechnie uważa. Organizacja, którą należy uznać za naturalną poprzedniczkę PZPN i MZPN, powstała na terenie Galicji, w monarchii austro-węgierskiej w roku 1911 pod nazwą Związek Polski Piłki Nożnej. W roku 2016 przypada 105. rocznica powstania ZPPN. Na łamach „Futbolu Małopolski” kontynuujemy cykl artykułów przybliżających najważniejsze wydarzenia z dziejów piłkarskiego stowarzyszenia z Polską, Krakowem i Małopolską w nazwie.

Apogeum krakowskich rządów w Polskim Związku Piłki Nożnej przypada na olimpijski rok 1924. Obradujący w Pałacu Wielopolskich w Krakowie (budynek magistratu) delegaci V Walnego Zgromadzenia PZPN potwierdzili udział reprezentacji Polski w IO w Paryżu i równocześnie zrezygnowali z wyłonienia mistrza kraju na rok 1924. W Zarządzie federacji kierowanej przez dr Edwarda Cetnarowskiego znaleźli się wyłącznie krakowianie. Wydawało się, że w futbolowej rodzinie wszystko gra na medal. Jednak pod pozorem spokoju i status quo zaczęła buzować energia, prąca do zmian. Osią sporu okazał się system rozgrywek o tytuł mistrza Polski obowiązujący od 1921.

Co prawda już w październiku 1921 związany z Garbarnią inż. Ignacy Rosenstock - znany działacz sportowy, sędzia piłkarski, współzałożyciel i pierwszy redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego”, współtwórca w 1914 Kolegium Sędziów Związku Polskiego Piłki Nożnej oraz jeden z założycieli PZPN w 1919 i kapitan związkowy KOZPN - oficjalnie wysunął pierwszy, konkretny projekt ogólnopolskiej ligi państwowej na wzór zachodni, jednak z uwagi na niewielką siłę przebiecia pomysłodawców koncepcja rywalizacji „każdy z każdym” upadła. Niewiele miesięcy później rozpoczęto krytykę obowiązującego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej modelu pucharowego uznając, że doskonale sprawdził się na początku formowania piłkarskich struktur, jednak nie jest w stanie sprostać wyzwaniom w kolejnych latach.

Rozłam

Powstałe napięcie skutkowało oporem wobec piłkarskiej centrali dowodzonej przez dr Cetnarowskiego. Kulminacją nastąpiła 2 grudnia 1926, kiedy to z inicjatywy lwowskich klubów: Pogoni, Czarnych oraz Haszonei doszło w Krakowie do konferencji porozumiewawczej przedstawicieli 12 klubów, dążących do reformy rozgrywek. Poza inicjatorami wzięły w niej udział: Polonia, Legia i Warszawianka z Warszawy, ŁKS i Klub Turystów z Łodzi, Wisła Kraków, Warta Poznań, 1. FC Katowice i TKS Toruń. Z krajowych potentatów brakowało jedynie Cracovii oraz Ruchu Chorzów. Obrady kontynuowano w Warszawie 4 i 5 grudnia. Spotkanie, które prowadził delegat Pogoni Tadeusz Kuchar, a wiodące role odegrali działacze wojskowi --głównie Legii, skonkludowano powołaniem Ligi Polskiej, struktury działającej w ramach PZPN, odpowiedzialnej za zorganizowanie rozgrywek ligowych na wzór angielski, w systemie wiosna-jesień. 6 stycznia 1927 Liga wybrała swe kierownictwo. W jej władzach znaleźli miejsce działacze Wisły związani z PZPN i KOZPN: Adam Obrubański, Aleksander Dembiński i Zygmunt Bieżeński (prezes KOZPN).

Pod koniec lutego 1927 w Krakowie przez

trzy dni obradowali delegaci PZPN podczas IX Walnego Zgromadzenia organizacji. Zjazd uwidocznił wyraźny podział na dwa obozy: proligowy - lwowsko-warszawski oraz konserwatywny - krakowski. W uchwale końcowej delegaci wyrazili sprzeciw wobec zmiany systemu rozgrywkowego i równocześnie zaproponowali jego modyfikację. Cracovia, której prezesem był prezes PZPN Edward Cetnarowski, stała wiernie przy Związku.

13 marca 1927 Zarząd PZPN bezterminowo zdyskwalifikował wszystkich zawodników, działaczy i kluby, które przystąpiły do LPN, a o całej sytuacji poinformował FIFA. Jednak z każdym kolejnym dniem PZPN tracił swoją pozycję, a w siłę rosła Polska Liga na czele z prezesem Zarządu gen. Romanem Góreckim. Pełnił on

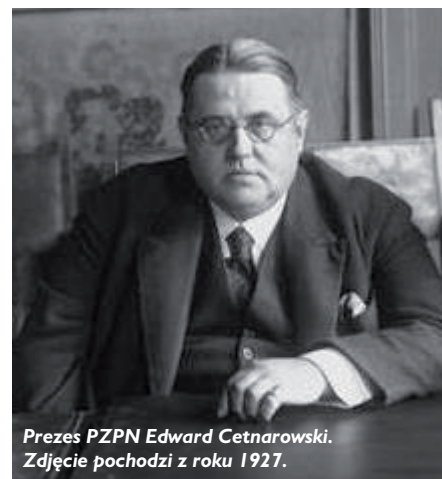
Zmierzch krakowskiej epoki

równocześnie funkcję szefa WKS Legia Warszawa. 20 marca 1927, równocześnie z rozpoczęciem sezonu ligowego, podjęto zakulisowe rozmowy na linii PZPN - LPN.

Nowe rządy, nowe reguły

Batalia starego z nowym, rywalizacja reguł demokratycznych i dogmatyczne trzymanie się statutu piłkarskiej federacji w konfrontacji z agresywną polityką nowej, legionowej władzy musiała zakończyć się porażką „krakowskiego” PZPN. Wcześniej, w połowie maja 1926, miał miejsce zamach majowy, który zaowocował 13-letnimi autorytarnymi rządami sanacji. Ludzie w mundurach przejmowali władzę we wszystkich sektorach życia gospodarczego, społecznego i sportowego. Galicyjscy inteligenci, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, dziennikarze, wyznawcy idei olimpizmu i kultury fizycznej twórcy futbolowych struktur roku sprzed i po I wojnie światowej ustępowali z PZPN na rzecz pragmatyków, zwolenników twardej rządu: generałów i oficerów obozu piłsudczykowski.

20 lipca 1927 zorganizowano spotkanie reprezentantów Ligi i federacji piłkarskiej, w trakcie którego nastąpiło znaczące zbliżenie stanowisk obydwu stron, zaś 30 października porozumienie stało się faktem. Dopiętciem porozumienia nastąpiło 18 grudnia 1927. Obradujące w Krakowie XI Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie PZPN zamknął ostatecznie



Prezes PZPN Edward Cetnarowski. Zdjęcie pochodzi z roku 1927.

„starą epokę”. Delegaci zdecydowali o przeniesieniu siedziby PZPN z Krakowa do Warszawy. Kolejne Walne zorganizowano już w stolicy 15 stycznia 1928. Podjęto uchwałę w sprawie członkostwa Ligi w PZPN na równi z 10-cioma związkami okręgowymi. Dr Edward Cetnarowski abdykował na rzecz nowego prezesa, generała Władysława Bończy-Uzdowskiego. W

zamian otrzymał tytuł prezesa honorowego. W nowym Zarządzie nie znalazło się miejsce na reprezentantów Krakowa. Kolejnymi reprezentantami Podwawelskiego Grodu w Zarządzie PZPN będą rok później szef ligi i prezes KOZPN dr Ignacy Izdebski oraz jego następcą w Krakowskim Okręgu gen. Bernard Mond. Ale to już inna epoka, inni ludzie, inne sprawy.

Pierwszym mistrzem Wisła

Organizacyjne zawirowania we władzach piłkarskiej federacji nie przeszkodziły procesowi wyłaniania mistrzów kraju. W pierwszej połowie dekady lat dwudziestych, okresu mistrzostw w pucharowej formule, korona 4-krotnie przypadała Pogoni Lwów. Natomiast pierwszym zwycięzcą ligi w 1927 została krakowska Wisła, która swój sukces powtórzyła w roku następnym. „Biała Gwiazda” okazała się także triumfotorem pierwszej edycji Pucharu Polski w 1925, kiedy to w finale pokonała Spartę Lwów 2-1.

Mistrzowską drużynę Wisły tworzyli: Emil Folga - urzędnik prywatny, Aleksander Pychowski - student, Emil Skrynkowicz - monter, Stefan Wójcik - drukarz, Jan Kotlarczyk - ślusarz, Bronisław Makowski - student, Józef Adamek - urzędnik celny, Stanisław Czula - monter, Jan Reyman i Mieczysław Balcer - studenci, Henryk Reyman - zawodowy żołnierz, kapitan WP.

JERZY NAGAWIECKI
(cdn)

Pustka po Redaktorze



O takich odejściach mawia się, że miały miejsce na posterunku pracy. 23 listopada 1990 nagle zmarł red. Aleksander Cichowicz. Miał ledwie 56 lat, odszedł w trakcie pisania materiału dokumentującego ważną naradę piłkarską w „Tempie”. Kartka wkręcona w watek maszyny do pisania, zdanie urwane w połowie... Wkrótce rozdzwoniły się telefony, przekazując szokującą wiadomość. Przecież jeszcze przed chwilą było zupełnie inaczej. A teraz towarzyszenie Mu w ostatniej drodze na Salwatorze...

Aleksander Cichowicz spędził w „Tempie” kilka dekad. Pokonywał kolejne szczeble, aż do funkcji zastępcy redaktora naczelnego. Miał w zakresie obowiązków kilka dyscyplin, m. in. lekkoatletykę, zapasy i strzelectwo (małżonka, Bogumiła Stawowska-Cichowicz była drużynową mistrzynią Europy i wielokrotną mistrzynią Polski). Ale futbol też stanowił ważną dziedzinę. Przez wiele sezonów kompetentnie relacjonował na łamach „Tempa” mecze Wisły, której był sympatykiem i cenionym działaczem. Na stadionie przy ul. Reymonta bywał kilka razy w tygodniu.

Choć zdążyło upłynąć ćwierćwiecze, pustkę po Aleksandrze Cichowiczu odczuwamy wciąż. Gdy nie ma Jego i nie ma „Tempa”.

Koledzy z Redakcji, a dziś działacze MZPN:
Ryszard Niemiec, Jerzy Cierpiatka,
Andrzej Godny, Ryszard Kołtun, Jerzy Nagawiecki



W iluzjonie Wacława Kłaga (15)

Przystanek „Myślenice”

Znakomity krakowski fotoreporter Wacław Kłag od przeszło półwiecza przemierza areny, mistrzowskim kadrem uwieczniając sportowe zmagania. W różnych dyscyplinach, ale głównie piłkarskie. Uznaliśmy, że najwyższa pora skorzystać z bogactwa materiałów archiwalnych zgromadzonych w kolekcji Wacka.

Dziś proponujemy sentymentalny „wypad” za Kraków, do pobliskich Myślenic. Teraz o nich niepokojąco cicho, choć pod względem bazy jest akurat imponująco. Za to z bardzo poważnymi problemami boryka się Dalin, którego pierwsza drużyna seniorów na szczęście wznowiła działalność w ubiegłym roku. Ale cofniemy się w czasie zdecydowanie wstecz, do 1992. Jak wiadomo był to rok olimpijski, wszystkie drogi wiodły do Barcelony.

Polską reprezentację prowadził Janusz Wójcicki, delikatnie mówiąc wzbudzający kontrowersje w co najmniej kilku sytuacjach podbramkowych. Przed i po Barcelonie. Warto przypomnieć, że drużyna Wójcickiego dotarła na igrzyska cokolwiek kuchennymi drzwiami. Była zdecydowanie gorsza w dwumeczu z Duńczykami, w jednym ze spotkań poniosła totalną klęskę 0-5. Ale na olimpiadę i tak pojechała, zajmując miejsce regulaminowo zwolnione przez Szkotów. Nikt jeszcze nie wiedział, że ta nagła szansa zostanie znakomicie wykorzystana. Że Polacy wrócą z Camp Nou ze „srebrem”.

Ostatni przystanek przed Barceloną stano-

wiły właśnie Myślenice, gdzie w lipcu '92 podopiecznym Wójcickiego przyszło rozegrać towarzyskie spotkanie z Egiptem. Zdjęcie Wacka nie kłamie, w ekipie znalazło się wielu doskonałych zawodników. Obok tercetu sędziowskiego (Zbigniew Urbańczyk, Wojciech Rudy i Władysław Bobek) stoją: Jerzy Brzęczek (kapitan), Aleksander Kłak, Wojciech Kowalczyk, Dariusz Gęsiór, Grzegorz Mielcarski, Marcin Jałocha, Piotr Świerczewski, Andrzej Juszkowiak, Dariusz Adamczuk, Tomasz Wałdoch, Ryszard Staniek. Poza kadrem znaleźli się: Arkadiusz Onyszko, Dariusz Szubert. Marek

Bajor, Andrzej Kobylański, Dariusz Koseta, Marek Koźmiński, Tomasz Łapiński, Mirosław Waligóra i Tomasz Wieszczycki.

Mecz z Egiptem został minimalnie wygrany, powodów do zachwyty nie było żadnych. Ale już na igrzyskach było zupełnie inaczej: 2-0 z Kuwejtem, 3-0 z Włochami, 2-2 z USA i pierwsze miejsce w grupie. W ćwierćfinale z Katarrem 2-0, w półfinale z Australią 6-1. Finał z Hiszpanami był piękny i dramatyczny. Gol na 3-2 dla Hiszpanów padł tuż przed upływem regulaminowego czasu gry...

Z naszej perspektywy niezmiernie miło przypomnieć, że medalistami olimpijskimi zostało w Barcelonie trzech krakowskich piłkarzy. Marek Koźmiński i Mirosław Waligóra grali wtedy w Hutniku, Marcin Jałocha w Wiśle...

(JC)





To już przesądzone. Piłkarze Okocimskiego zakończyli przygodę na drugoligowych boiskach. Drużyna lada dzień zostanie wycofana z rozgrywek, a od

przyszłego roku najprawdopodobniej rozpocznie rywalizację w IV lidze. Najprawdopodobniej, bo nie można wykluczać jeszcze gorszych scenariuszy.

Wszystko wskazuje na to, że ostatnim meczem w II lidze z udziałem Okocimskiego Klubu Sportowego było spotkanie w Stargardzie Szczecińskim 28 listopada 2015. Pożegnanie nie wypadło okazale, raczej adekwatnie do marnej kondycji finansowej klubu, bo drużyna z Brzeska poległa z Błękitnymi 0-5. Natomiast tydzień wcześniej ostatniego gola w rozgrywkach na szczeblu centralnym dla OKS-u strzelił Sebastian Janik w wygranym na własnym stadionie meczu z Rakowem Częstochowa.

Mimo że miejsce w środku tabeli na półmetku rozgrywek nie zwiastowało w obliczu wiosennej rundy rewanżowej sportowej katastrofy, nad klubem zawisły czarne chmury. Przez kolejne dwa miesiące życie w nim zamarło. Szatnie opustoszały, zawodnicy rozjechali się do swoich domów i jedynie nie zapomnieli o nim wierzyciele, regularnie wzywając do zapłaty zaległych należności. Bardziej niecierpliwi, jak zakład energetyczny, podjęli działania zabezpieczające ich przed dalszymi stratami i do momentu uregulowania rachunków odcięli prąd w budynku klubowym przy ul. Okocimskiej.

Trudna sytuacja finansowa klubu nie jest czymś nowym. Wiadomo o niej od przynajmniej kilku lat, ale apogeum zadłużenia nastąpiło po spadku drużyny piłkarskiej z I ligi, na wiosnę 2014. Wówczas sięgało ono ok. 1,6 mln zł. Sytuację ratował strategiczny sponsor CAN-PACK S.A., firma mająca swe korzenie i duży zakład w Brzesku. Jednak faktyczny dług przez kolejne półtora roku nie zmniejszał się znacząco, w styczniu 2016 wynosił ok. 900 tys. zł, a po wycofaniu się ze sponsorowania „Błaszanki” zapewne na koniec sezonu powiększyłyby się w czerwcu o kolejne kilkaset tysięcy. Od listopada wypłat nie otrzymali zawodnicy (ok. 300 tys. zł), będący obok urzędu skarbowego (ok. 300 tys. zł) największymi wierzycielami klubu. Ich lista jest długa, znajdują się na niej firmy ochroniarska i transportowa, nie zostały uregulowane należności za monitoring, usługi medyczne i kilka innych.

Ogólny chaos i dyktatura

Pierwsze głosy o wycofaniu drużyny z rozgrywek drugoligowych pojawiły się podczas Walnego Zebrania członków klubu w czerwcu ubiegłego roku. Uczestniczący w obradach prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej,

red. Ryszard Niemiec krytycznie odniósł się do zgłoszonej propozycji. - Pomimo trudnej sytuacji finansowej zalecam daleko posuniętą ostrożność i zachowanie spokoju - przekonywał. - Widać światelko w tunelu. Klub powoli wraca na ścieżkę racjonalności. Ma rację komisja rewizyjna, mówiąc o kontraktach dla ponad 50 zawodników, ogólnym chaosie związanym z narzucaniem przez kolejnych trenerów swoich wizji budowania zespołu, które generowały ogromne koszty. Jest w Polsce wiele sporych miast, o dużo większych budżetach niż Brzesko, które z chęcią by się z wami zamieniły. Oparcie drużyny o swoich wychowanków, intensyfikacja pracy z młodzieżą przyniosą efekty.

Apel prezesa odniósł skutek i drużyna przystąpiła do rozgrywek. Powołano nowy zarząd klubu z Marcinem Jurkiewiczem na czele. Sprawy finansowe wzięł w swoje ręce Ewa Witkowska, która niedługo później stała się najważniejszą osobą w klubie. Jurkiewicz w październiku podał się do dymisji, tłumacząc swą decyzję złe układającą się współpracą z Witkowską i

Walkower „Piwoszy”

nie godząc się na firmowanie decyzji przez nią podejmowanych. W styczniu przyznała się do swych dyktatorskich metod zarządzania, ale – jak podkreśla – jej „dyktatura dotyczyła polityki finansowej klubu”. Po zakończeniu rundy jesiennej uświadomiła sobie jednak, że wyzwania, a raczej przyjęte zobowiązania, przerosły ją. W grudniu podjęła decyzję o faktycznym rozwiązaniu drugoligowej drużyny. Jej wniosek przyjął zarząd Okocimskiego 8 stycznia, dając zawodnikom wolną rękę w szukaniu nowych pracodawców. O ile istnieją pewne wątpliwości, czy taką decyzję mogło podjąć kierownictwo klubu bez zgody walnego zgromadzenia członków, to na pewno - jak twierdzi obecny prezes Maciej Pytko - nie powinien stosownych pism do zawodników sygnować swoim nazwiskiem ówczesny dyrektor klubu, który już wtedy nie był pracownikiem OKS.

Być albo nie być klubu

O dalszych losach, już nie tylko drugoligowej drużyny piłkarzy, ale całego klubu miało zdecydować zwołane na 26 stycznia walne zebranie. Podobnie jak pół roku wcześniej w akcję ratunkową włączył się prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Zanim zjawił się na zebraniu, z kilkoma innymi działaczami MZPN spotkał się z kierownictwem CAN-PACKU, przekonując do reasumpcji decyzji o zaprzestaniu pomocy klubowi. Otrzymał zapewnienie, że

firma przeanalizuje raz jeszcze sytuację, ale pod warunkiem przekazania środków dla Okocimskiego przez samorząd brzeski. Red. Niemiec rozmawiał też z przedstawicielami rady miejskiej, a przed walnym zebraniem wystosował list otwarty do władz Brzeska.

- W waszych rękach znajduje się los klubu, który przecież był całe lata wizytówką miasta, promował go w szeroko rozumianej przestrzeni medialnej, a te jego walory nieprzeliczalnie przecieć, a jednak niesłychanie ważne, winny Państwa przekonać do podjęcia zbożnej decyzji o wsparciu OKS w tej skrajnie krytycznej sytuacji - przekonywał i apelował. - Byłoby pożądanym krokiem ze strony Rady Miasta podążenie śladem wielu polskich samorządów, które tożą na sport klubowy niewyobrażalne środki, daleko wykraczające poza owe sakramentalne granty na sport dzieci i młodzieży. Warto przy okazji wspomnieć, że przepisy zezwalają na celowe wydatki samorządu ukierunkowane także na wyczyn seniorski. Wobec pozytywnych deklaracji ze strony władz miasta, dyrek-

cja CAN-PACKU poczułaby się zobowiązana do kontynuowania darczyńskiej funkcji, co do której w istocie jest przekonana, poczuwając się do naturalnych powinności wobec społeczności miasta, w którym skoncentrowane są jej procesy wytwórcze... Nie mam zamiaru wzywać Państwa do reinterpretacji waszego stanowiska w sprawie wypełniania obowiązku odpowiedzialności samorządu za stan kultury fizycznej na terenie miasta Brzeska, mój list nie ma ambicji nacisku na politykę finansową zarządu miasta, jest jedynie głosem obawy przed zagrożeniem unicestwienia dorobku sportowego pokoleń i zmarnowania ćwierćwiekowych wydatków Waszych poprzedników w Radzie. Wiem o staraniach wojewódzkich władz piłkarskich w sprawie umorzenia przez PZPN zadłużenia Okocimskiego, wiem o możliwościach wszczęcia działań poszerzających grono sponsorów OKS, aliści sytuacja układa się w taki sposób, że od Państwa decyzji zależy „być albo nie być” klubu, tak bardzo utożsamianego z miastem, którego losy spoczywają w Państwa sercach i sumieniach!

W podobnym tonie apelował do sympatyków i członków klubu podczas walnego zebrania, które zdeterminowane było przyjąć najbardziej dramatyczną decyzję o likwidacji Okocimskiego. Ostatecznie obrady przerwano, odkładając ich kontynuację o tydzień, już po debacie na forum rady miejskiej. Ta podczas swej sesji zajęła się sprawą, ale nie padła żadna

inna deklaracja finansowej pomocy, oprócz zaplanowanej w budżecie kwoty przeznaczonej na sport młodzieżowy. Gdyby Okocimski złożył stosowny wniosek, wówczas mógłby liczyć na grant w wysokości ok. 125 tys. zł.

Rozjechali się po Polsce

Wznowione po tygodniu walne zebranie ograniczyło się do uzupełnienia składu zarządu (rezygnację złożyła Ewa Witkowska) i upoważnienia władz klubu do prowadzenia negocjacji ze sponsorami. Widmo upadłości i likwidacji klubu zostało oddalone. Jednak los drużyny w drugiej lidze zdawał się być przesądzony.

Nowo wybrany prezes Maciej Pytka, na dwa tygodnie przed inauguracją rundy wiosennej i zaplanowanym na początek meczem z Gryfem Wejherowo, potwierdza exodus piłkarzy. Rozjechali się po całej Polsce, znajdując zatrudnienie w klubach z Katowic, Niepołomic, Zambrowa, Krakowa, Łodzi, Łowicza, a nawet w Borzęcinie. Za otrzymane karty zawodnicze rzekli się zaległych roszczeń wobec Okocimskiego. - Nie wiem, czy udałoby się nakłonić więcej niż dziesięciu zawodników z drugoligowej kadry, by pozostali u nas - Pytka nie ma złudzeń. - Nie byliśmy w stanie ich zatrzymać, więc trzeba się cieszyć, że udało się z nimi zawrzeć ugody.

Prezes nie kryje zadowolenia z faktu ugodowego rozstania z piłkarzami, a rezygnację z gry w drugiej lidze uważa w zaistniałej sytuacji za konieczność. Twierdzi, że generować długów więcej nie można i coraz bardziej utwierdza się w przekonaniu, iż taką decyzję należało podjąć w czerwcu 2015. Mówi wprost: - To był błąd, że wówczas nie wycofano drużyny z rozgrywek. Zresztą, błąd nie jedyny... Pytka uważa, że wtedy przede wszystkim zabrakło władzom klubu wyobraźni. Pewnie uznano, że skoro budżet utrzymujący się od kilku lat na podobnym poziomie dwóch milionów złotych pozwalał na rolowanie długów, to i tym razem uda się przetrwać najgorsze chwile. Ale nade wszystko nie brano pod uwagę tego, że główny sponsor klubu nie przedłuży umowy. Płynność finansowa została przerwana.

Kosztowne ligi

W klubowej kasie są pustki, a wpływy od sponsorów i z gminy wciąż mgliste. Dzięki wpłacie zobowiązania firmy Carlsberg można było jedynie pokryć zaległości do urzędu skarbowego. Wprawdzie prezes Niemiec namawia do walki do ostatniej iskiერი nadziei, ale ta - zdaje się - już zgasła. Na utrzymanie drugiej ligi nie tylko brakuje pieniędzy, ale po prostu jest już za późno na skompletowanie zespołu.

Prezesowi MZPN może nie wypada krytykować centrali piłkarskiej, ale niewątpliwie do sytuacji takich klubów jak OKS, w dużej mierze przyczyniły się reformy PZPN. Utworzenie ogólnokrajowej drugiej ligi (właściwie trzeciej klasy rozgrywkowej, po ekstraklasie i pierwszej lidze) znacząco powiększyło koszty. Tylko jeden wyjazdowy mecz do Stargardu Szczecińskiego, Wejherowa czy Kołobrzegu to wydatek ok. 10 tys. zł. Sporocześnie organizacja meczu na swoim stadionie, a optacenia firmy ochroniarskiej i monitoringu nie pokrywają wpływy

ze sprzedaży biletów. Warto też wiedzieć, że nie ma kosztuje zarejestrowanie nowego zawodnika - od 2000 do nawet ponad 5 tys. zł - oraz zgłoszenie drużyny do rozgrywek. Do PZPN trzeba też wpłacać kaucję (ok. 5 tys. zł) za kartki, którymi piłkarze zostaną ukarani w trakcie sezonu. W związku z tym, że Okocimski bazował na armii zaciężnej zawodników, opłaty rejestracyjne pochłaniały nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych na sezon. Ale największą część kosztów to kontrakty zawodników (1,5-5 tys. zł miesięcznie netto) i trenera (ok. 10 tys. zł).

Tymczasem w czerwcu, przed sezonem nie próbowano ograniczyć kosztów osobowych, a tylko na nich można było cokolwiek zaoszczędzić. Teraz już za późno na jakiegokolwiek redukcje i kosmetyczne zmiany. Prezes Pytka wyliczył, że na dokończenie sezonu w drugiej lidze i grę drużyny w następnym sezonie klasę niżej potrzeba ok. 1 mln zł. Wycofanie zespołu z rozgrywek i karne rozpoczęcie gry w IV lidze to konieczność posiadania budżetu na poziomie 300-400 tys. zł. I to - wedle Macieja Pytki - jest realne. Nowe władze klubu nie wykluczają jednak startu od klasy okręgowej. Aktualnie występuje w niej drużyna rezerw, do prowadzenia której zaangażowano trenera Leszka Krackiewicza. Na tej bazie, a także kilku zawodników z kadry pierwszego zespołu (m.in. Jakub Baran

i Tomasz Gałka) oraz drużyny juniorów, nowy szkoleniowiec ma tworzyć ekipę, która powalczy o III ligę.

Program naprawczy

Krackiewicz ma też - wedle prezesa Pytki - przedstawić wizję kompleksowego szkolenia w grupach młodzieżowych, poczynając od skrzatów i żaków poprzez młodzików, trampkarzy na juniorach kończąc. Jak przyznaje Pytka, to kapitał klubu, którego nie można zaprzepaścić. Mówi, że na tej bazie trzeba budować sportową przyszłość Okocimskiego.

W najbliższych miesiącach, mimo że nie trzeba będzie się zajmować utrzymaniem drużyny w drugiej lidze, pracy nie zabraknie. Opracowany program naprawczy przewidyuje odciążenie klubu w ciągu 3-4 lat. Zarząd czeka na jeszcze negocjacje z zawodnikami w sprawie rozwiązania kontraktów i trudna praca nad tworzeniem dobrej atmosfery wokół klubu i odbudową partnerskich relacji z władzami miasta. To także uporczywe poszukiwanie sponsorów. Rozważane jest powołanie Grupy 100, wspomagającej finansowo klub.

- Likwidacja Okocimskiemu nie grozi - zapewnia prezes Pytka.

MAREK LATASIEWICZ

Naprawa przez degradację

Piłkarze Okocimskiego żegnają się z drugą ligą, nie doczekawszy zakończenia sezonu. Przebrali nie w sportowej rywalizacji na boisku, lecz raczej z ludźmi, którzy zarządzali klubem w ostatnich kilku latach, sprowadzając go nieuchronnie do pozycji bankruta. Budżet sięgający 2 mln zł okazał się niewystarczający, żeby nie tylko utrzymać zespół na poziomie drugiej ligi państwowej, ale także sukcesywnie redukować zadłużenie z poprzednich lat. Nie czyniąc drastycznych cięć takie balansowanie na krawędzi nie mogło trwać w nieskończoność. Nie można było liczyć wyłącznie na hojność sponsorów, zaniebując absolutnie sprawę szkolenia młodzieży. Bazowanie na armii zaciężnej zawodników trwało od wielu lat, a wymiana zawodniczej kadry odbywała się przed każdym sezonem. W ligowej drużynie od dziesięciu lat nieprzerwanie występuje tylko jeden zawodnik. Łatwiej było sprowadzać piłkarzy, najczęściej nie potrafiących zagrać miejsca w innych zespołach, niż szkolić własnych adeptów. Taka krótkowzroczność cechowała kolejne zarządy klubu, które mają znaczący udział w decyzji wycofania drużyny z rozgrywek drugoligowych.

Dzisiaj, stano ptać za brak wyobraźni i życie ponad stan, koniecznie trzeba o tym pamiętać, a nie obarczać odpowiedzialnością za fatalną sytuację finansową klubu sponsorów, bo nie chcą dawać pieniędzy. Degrengoladzie nie jest także winne miasto, przeznaczające na klub zbyt mało środków, ani kibice, którzy w niewielkiej sile zjawiali się na meczach „Piwoszy”. To nie oni narobili długów. Owszem, samorząd przekazując Okocimskiemu publiczne środki, powinien baczniej przyglądać się, jak one są wykorzystywane. Pewnie mógł też lepiej korzystać z możliwości promowania Brzeska, jaką dawał udział brzeskiej drużyny w rozgrywkach państwowej ligi. Ale nie zmienia to zasadniczo niskiej oceny działalności klubowych władz. Już kilka lat temu ktoś diagnozował sytuację w klubie mówiąc, że drużyna gra w I lidze, a władze klubu wciąż tkwią w „A” klasie...

Nowy zarząd OKS to ludzie młodzi i ambitni. Podejmując się wyprowadzenia klubu z zapaści, należy docenić ich determinację i odwagę. Jednakże mam mieszane odczucia, czy dramatyczna decyzja o wycofaniu drużyny na półmetku piłkarskiego sezonu, sprowadzająca proces naprawczy do najłatwiejszego rozwiązania, nie była zbyt pochopna i nie obarczona znamionami kapitulacji. W prostej linii bowiem naprawa ta ma się odbyć przez degradację zespołu. Myślę, że nie jest za późno na weryfikację tych planów w taki sposób, żeby można było uratować maksymalnie dużo z obecnego kapitału sportowego, którego nie da się zmierzyć żadną walutą. Spłacenie ostatniej złotówki klubowego długu, w czwartej - a nie daj Boże! - w piątej lidze, nie zagwarantuje spokoju i nie pomniejszy skali finansowych problemów. Tyle, że wówczas może się okazać, iż pies z kulawą nogą nie zainteresuje się prowincjonalną drużyną, mimo że rozgrywa ona swe mecze nieopodal browaru, w którym warzy się najlepsze (prawdopodobnie) piwo na świecie...

(LAM)



Niepubliczne Gimnazjum
Ogólnokształcące Szkoły Sportowej
Piłki Nożnej - MZPN

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego Młodzieży
w Krakowie
pod patronatem Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie
ul. Solskiego 1, tel. 12 632 68 00

Niepubliczne Gimnazjum

Szkoły Sportowej



**Szkoła Sportowa Piłki Nożnej MZPN
to więcej niż klub.**

To miejsce, w którym zrealizujesz marzenia!

**To miejsce, w którym nauka i trening
nie wchodzi w konflikt ale się dopełniają.**

**To miejsce gdzie dostajesz szansę
i na karierę piłkarską i na kontynuację
nauki w naszym liceum i na studiach
(AWF lub na innych wybranych uczelniach).**

**Nasi uczniowie poznają na boisku
i poza nim zasady sportowej integracji,
tolerancji, szacunku, solidarności
i przyjaźni.**



Szkoła Niepubliczna na prawach szkoły
publicznej nie jest bezpłatna
- czesne jest obowiązkowe

i wynosi: 200 zł/mies. (w tym 2 posiłki dziennie),
350 zł/mies. (z internatem i pełnym wyżywieniem).

Czesne pokrywa zaledwie część wydatków
na szkolenie sportowe, naukę, zakwaterowanie
w internacie i wyżywienie.
Koszty edukacji dofinansowuje Urząd Miasta Krakowa,
natomiast szkolenie sportowe - MSiT, PZPN i MZPN
(w wysokości 3500 zł rocznie na ucznia).

Absolwentami Szkoły są piłkarze, którzy
osiągnęli zamierzony cel - udział w
REPREZENTACJI POLSKI i W ROZGRYWKACH
POLSKIEJ EKSTRAKLASY:

• Bartosz Kapustka	- SSA Cracovia
• Alan Uryga	- SSA Wisła Kraków
• Bartłomiej Kasprzyk	- RTS Widzew, Sandecja Nowy Sącz
• Dawid Kamiński	- SSA Wisła Kraków
• Szymon Witek	- SSA Wisła Kraków
• Krzysztof Szewczyk	- SSA Cracovia
• Przemysław Lech	- SSA Wisła Kraków
• Michał Zięba	- AS Progres Kraków, reprezentant Polski 2000
• Adam Buksa	- SSA Lechia Gdańsk

**Każdy z kandydatów do szkoły może
pójść w ich ślady!**



Szkoła bardzo ceni sobie współpracę
z rodzicami w procesie wychowania
młodzieży i tworzenia dobrej atmosfery
do nauki i treningów.



**Gimnazjum
Szkoły Sportowej
Piłki Nożnej MZPN**

31-977 Kraków, os. Szkolne 18, p.10
tel. 12 644 06 38

Piłki Nożnej MZPN



INTERNAT

Uczniowie mieszkający poza Krakowem
mogą zamieszkać w Internacie Zespołu
Szkół Zawodowych Nr 2.

Budynek Internatu znajduje się tuż
obok gmachu Szkoły.

Uczniowie mieszkają w pokojach 2 – 3 - osobowych.
Mogą korzystać z: darmowego Wi-Fi,
sal komputerowych, telewizji kablowej,
sal do nauki, kawiarenki, sali teatralnej,
pralni, suszarni, kuchenek, piłkarzyków
i stołu do tenisa stołowego.

Przez całą dobę pozostają pod opieką
wykwalifikowanych pedagogów.

Kierownik Internatu ZSZ Nr 2

Agnieszka Raczyńska - tel.: 12 644-40-11



Szkoła współpracuje z Poradnią
Psychologiczno - Pedagogiczną
Nr 4 Kraków, os. Szkolne 27.

Zatrudnia pedagoga szkolnego, oraz lekarza specjalistę
i pielęgniarkę szkolną.

**Kadra
szkoleniowa:**

Trener koordynator

Marek Kusto - trener I klasy



Michał Królikowski
Leszek Bednarski

trener I klasy UEFA A
trener I klasy

Beata Burliga
Grzegorz Dąbrowski
Henryk Duda
Dariusz Iwanowski

trener fitness
trener II klasy UEFA A
trener klasy mistrzowskiej
trener II klasy

Robert Mazanek
Krystian Pać
Marcin Pasionek
Łukasz Terlecki
Piotr Wrześniak

trener I klasy UEFA A
trener I klasy UEFA A
trener UEFA
trener I klasy UEFA A
trener I klasy UEFA A

Baza sportowa:

OBIEKTY KLUBÓW DZIELNICY NOWA HUTA

MKS KRAKUS - obok budynku szkoły
CENTRUM COM-COM-ZONE + basen*
MDK KORCZAK*

*Na obiekty Com-Com-Zone oraz Korczak
- uczniowie dowożeni są wynajętym autokarem,

W czasie ferii zimowych (I, II) oraz letnich (VII, VIII)
Szkoła organizuje obozy sportowe, w których
uczestnictwo uczniów jest obowiązkowe!

Rekrutacja na rok szkolny 2016/2017

**Od 1 marca 2016 r. Szkoła zaprasza
na „dni otwarte” dla zainteresowanych kandydatów:**

we wtorki i czwartki o godz. 9⁰⁰

Prosimy o wcześniejsze zgłoszenie telefoniczne
oraz zabranie ze sobą sprzętu sportowego.

Zajęcia prowadzone będą w celu zapoznania się
z poziomem umiejętności piłkarskich
i zakwalifikowania do testów sprawnościowych.

Egzaminy wstępne - testy sprawnościowe odbędą się
19 maja 2016 r. o godz. 10⁰⁰
oraz w terminie dodatkowym:
9 czerwca 2016 r. również o godz. 10⁰⁰

Zabierz sprzęt sportowy do ćwiczeń!



Dyrektor Szkoły: Michał Królikowski
Trener Koordynator: Marek Kusto

**NIEPUBLICZNE GIMNAZJUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
SZKOŁY SPORTOWEJ PIŁKI NOŻNEJ W KRAKOWIE**

31-977 Kraków, os. Szkolne 18, tel/fax: 12 644 06 38,

e-mail: sekretariat@sspn.com.pl www.sspn.com.pl